

Sygn. akt I. Ca 75/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 marca 2019r.

Sąd Okręgowy w Suwałkach I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Aneta Ineza Sztukowska (spr.)
Sędziowie:	SSO Elżbieta Iwona Cembrowicz SSO Małgorzata Szostak-Szydłowska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Ewa Andryszczyk

po rozpoznaniu w dniu 20 marca 2019 roku w Suwałkach

na rozprawie

sprawy z powództwa G. R.

przeciwko F. R.

o alimenty

na skutek apelacji powódki G. R.

od wyroku Sądu Rejonowego w Olecku z dnia 14 grudnia 2018 r. w sprawie sygn. akt III RC 204/16

1) oddała apelację.

2) zasądza od powódki G. R. na rzecz pozwanego F. R. kwotę 120,00 zł (słownie: sto dwadzieścia złotych 00/100) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem II instancji.

SSO Aneta Ineza Sztukowska SSO Elżbieta Iwona Cembrowicz SSO Małgorzata Szostak-Szydłowska

Sygn. akt I. Ca. 75/19

UZASADNIENIE

Powódka G. R. wystąpiła przeciwko pozwanemu F. R. z pozwem o alimenty w kwocie po 3.000,00 zł miesięcznie, płatne w terminie do dnia 10-go każdego miesiąca z góry począwszy od dnia 01.07.2016r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie uchybienia w terminie płatności każdej raty. Jednocześnie powódka domagała się obciążenia pozwanego kosztami postępowania, w tym kosztami zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu żądania powódka podała, że strony postępowania do roku 1999 pozostawały małżeństwem. Małżeństwo to zostało rozwiązane we wspomnianym 1999 r. wyrokiem sądu amerykańskiego albowiem w ówczesnym czasie strony mieszkały w USA. Rozwód dokonał się przy tym z wyłącznej winy pozwanego, który pozostawił żonę dla innej kobiety, a opuszczając ją zabrał kosztowności oraz pieniądze jakie wspólnie zgromadzili. Nadto, pozwany

pozostawił powódkę z długami, a sam ukrywa się przebywając w Polsce. Jak podała powódka, pozwany posiada dwa uprawnienia emerytalne – emeryturę w Polsce w kwocie około 1500 zł oraz w USA – ok. 1800 dolarów. Powódka natomiast posiada tylko emeryturę w Polsce w kwocie 446 zł, która nie pozwala zaspokoić jej potrzeb, które w ujęciu miesięcznym kształtują się na poziomie 3.620,78 zł (żywność 900 zł, ubranie – 300 zł, obuwie – 150 zł, czynsz wraz z kosztami rachunków za media – 710,78 zł, telefon – 50 zł, leki – 550 zł, wizyty u lekarzy – 200 zł, środki czystości – 180 zł, kosmetyki – 100 zł, prasa i książki – 100 zł, inne nieprzewidziane wydatki – 200 zł). W pokryciu tych wydatków pomaga powódce jej dorosły syn i znajomi z nieuzasadnionym odciążeniem pozwanego od jego obowiązku alimentacyjnego wobec zdradzonej, porzuconej i schorowanej żony, która leczy się z powodu artretyzmu, bólu reumatoidalnego, choroby serca, przewlekłej choroby żołądka

Pozwany F. R. nie uznał powództwa i domagał się jego oddalenia oraz zasądzenia od powódki na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Argumentując swe stanowisko w sprawie pozwany zaprzeczył, aby porzucił powódkę dla innej kobiety i był winny rozkładowi pożycia małżeńskiego stron postępowania jak też by dokonał przywłaszczenia majątku wspólnego i biżuterii. Pozwany wywodził, iż to naganne zachowanie powódki, która będąc pod wpływem alkoholu zachowywała się agresywnie względem niego, skutkowało koniecznością ucieczki przed nią, co sugerowały mu organy ścigania w USA. Podkreślił, że to powódka ukrywa swój dochód na terenie USA, gdyż pobiera rentę chorobową w wysokości 1150 dolarów, a nadto podał, że przed wyjazdem do Polski przekazał jej 10 tys. Dolarów, a przy tym to powódka na skutek podziału majątku otrzymała cały majątek dorobkowy bez żadnych spłat. Wedle pozwanego, jego sytuacja majątkowa jest gorsza od tej, jaką posiada powódka – musi wynajmować mieszkanie ze środków świadczenia emerytalnego polskiego (1600 zł) oraz amerykańskiego (1870 zł).

Na rozprawie w dniu 25.04.2018r. powódka cofnęła żądanie zasądzenia alimentów ponad kwotę 1.500,00 zł miesięcznie (k. 393v.), zaś strona pozwana wyraziła na powyższe zgodę.

Wyrokiem z dnia 14 grudnia 2018 r. w sprawie III. RC. 204/16 Sąd Rejonowy w Olecku zasądził od pozwanego F. R. na rzecz powódki G. R. alimenty w kwocie po 400 zł miesięcznie płatne z góry do dnia 10-go każdego miesiąca z odsetkami ustawowymi jak za opóźnienie w przypadku uchybienia w terminie płatności każdej raty do rąk powódki G. R., poczynając od dnia 27.07.2017r. (pkt I wyroku). Co do żądania zapłaty alimentów ponad kwotę 1.500,00 zł miesięcznie Sąd ten postępowanie zaś umorzył, a w pozostałym zakresie - powództwo oddalił (pkt II i III wyroku). Jednocześnie Sąd Rejonowy odstąpił od obciążania pozwanego kosztami postępowania w sprawie, zaś wyrokowi w części zasądzającej świadczenie nadał rygor natychmiastowej wykonalności (pkt IV i V wyroku).

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

G. R. i F. R. zawarli związek małżeński w dniu 28.08.1976r. w N.. W małżeństwie urodził się ich syn M. ur. (...), obecnie mieszkający w USA z żoną i córką.

Małżonkowie mieszkali w G. w mieszkaniu położonym na ul. (...) o pow. 63 m², stanowiącym ich wspólność majątkową małżeńską. Zakupili również 2 garaże położone w pobliżu miejsca zamieszkania w G.. Okresowo wyjeżdżali za granice do Niemiec, gdzie pracowali zarobkowo.

W 1999r. małżeństwo R. wraz z synem wyjechali do USA, gdzie powódka mieszka, jak też ich syn do dnia dzisiejszego, zaś pozwany powrócił do Polski w grudniu 2011r. Do Polski małżonkowie R. przyjeżdżali bardzo nieregularnie. Powódka była do czasu wystąpienia z pozwem w Polsce zaledwie dwa razy wspólnie z mężem na okres każdorazowo kilkunastu dni (do trzech tygodni), potem w 2009r. przebywała miesiąc w Polsce kiedy to jej rodzice przyjechali do kraju, a następnie po ucieczce męża w 2012r. i 2013r. przez okres kilku dni celem poszukiwania go, zaś pozwany zazwyczaj przyjeżdżał co trzy lata, bądź rzadziej, także na okres nie dłuższy niż dwa tygodnie. W tym czasie zatrzymywali się w swoim mieszkaniu w G., gdzie byli i są nadal zameldowani, a które wówczas stało puste. Zajmowała się nim upoważniona znajoma J. S., regulując z przesyłanych przez nich środków finansowych bieżące opłaty związane

z czynszem, a następnie częściowo z kwot pozyskanych z wynajmu obu garaży. Utrzymywali kontakt telefoniczny ze znajomymi i rodziną z Polski.

Związek stron ze Stanami Zjednoczonymi skutkowało nabyciem przez nich na ich wniosek obywatelstwa amerykańskiego. Obecnie każde z nich ma podwójne obywatelstwo – polskie i amerykańskie.

W USA małżonkowie R. zamieszkali na terenie stanu M..

Początkowo wynajmowali mieszkania, za które płacili wówczas około 450 dolarów. Z czasem zamieszkali w mieszkaniu należącym do ich syna. Podjęli decyzję o zakupie mieszkania na kredyt. W dniu 18 stycznia 2007r. podpisali umowę kredytu hipotecznego, na mocy której zakupili mieszkanie o pow. 48m² w miejscowości G.. Przy zakupie wpłacili 12 000 dolarów, a reszta ceny zakupu została skredytowana kredytem hipotecznym w wysokości 183.000 dolarów. Mieszkanie zostało wynajęte lokatorom, a oni jeszcze przez pewien okres mieszkali w mieszkaniu syna. Czynsz od lokatorów pokrywał koszty związane z kredytem hipotecznym. Z czasem przenieśli się do swego domu, przy czym ustalili, że koszty związane z pokrywaniem raty kredytu będą ponoszone z pensji pozwanego, a pozostałe pieniądze z jego pensji będą oszczędzane, zaś bieżące koszty ich utrzymania regulowane będą z pensji powódki.

Początkowo powódka zatrudniona została w zakładzie fotograficznym przy wywoływaniu zdjęć, następnie po roku i dwóch miesiącach podjęła zatrudnienie w fabryce okien, gdzie pracowała przez kolejne pół roku. Ostatecznie zatrudniła się w hotelu, przy czym przez pierwsze pięć lat zatrudnienia pracowała w pralni, a potem w kuchni przy wydawaniu posiłków tj. śniadań dla gości (hotel miał 180 łóżek). Prace wykonywała zazwyczaj sześć dni w miesiącu od godz. 04.00 do 13.00. Zarabiała z tego tytułu 1000 -1200 dolarów miesięcznie (brutto 1600 dolarów). Za 2011r. osiągnęła dochód roczny z pracy w hotelu kwotę 11.600 dolarów. W międzyczasie podejmowała dodatkowe zatrudnienie – pracowała kilka dni w miesiącu również przy sprzątnięciu apartamentów na osiedlu, na którym pracował pozwany (za sprzątnięcie apartamentu otrzymywała 75 dolarów) oraz około 10 -12 razy w miesiącu w miejscowości L. przy sprzątnięciu i odświeżaniu domków. Z tego ostatniego zatrudnienia otrzymywała pensję około 1000 dolarów co miesiąc, zaś z dodatkowej pracy przy sprzątnięciu otrzymywała 300-400 dolarów miesięcznie. Zdarzało się, że prace wykonywała do godz. 21.00. Pozwany przyznawał, że jego małżonka była pracowitą osobą, choć lubiła chodzić na zakupy i „miała dużą garderobę”.

Z kolei F. R. pracował początkowo w branży budowlanej (pracował przy dachach, następnie jako monter okien i drzwi), z czasem zaś tj. od stycznia 2008r. uzyskał posadę menagera osiedla mieszkaniowego. Jego praca polegała na wykonywaniu drobnych napraw (np. naprawa dachu) oraz zlecaniu napraw firmom wyspecjalizowanym. Osiągał on wynagrodzenie 43.000 dolarów rocznie (początkowo powódka twierdziła, że zarabiał ok. 50 tys. rocznie). Miesięcznie – jak oświadczył pozwany– zarabiał ok. 2800 dolarów.

Każde z małżonków R. dojeżdżało do pracy po kilkadziesiąt kilometrów dziennie. Powódka do swej pracy jeździła codziennie 10 mil, zaś do sprzątnięcia domków miała 20 mil w jedną stronę. Pozwany do pracy dojeżdżał 35 mil w jedną stronę.

Ze zgodnych twierdzeń stron wynikało, że zarobki pozwanego jako menagera osiedla były około dwukrotnie wyższe od dochodów uzyskiwanych przez powódkę z pracy w hotelu oraz przy sprzątnięciu. Każde z nich dysponowało swoim kontem bankowym, na które wpływały pensje, przy czym pozwany był upoważniony do rachunku bankowego należącego do powódki, zaś powódka nie miała do jego konta dostępu. Środki zarobkowane przez powódkę pokrywały wydatki bieżące związane z zakupem żywności, środków czystości i pielęgnacji, opłaty za mieszkania. Pozwany w toku postępowania utrzymywał, że środki, które zarobkowała żona, były przeznaczone jedynie na jej potrzeby i on nie wymagał od niej, aby partycypowała w kosztach utrzymania mieszkania, albowiem to pochodzące z jego pensji środki pokrywały nie tylko raty kredytu hipotecznego (około 1400 dolarów miesięcznie), ale też wszystkie opłaty związane z potrzebami ich rodziny (opłaty za media tj. prąd i wywóz śmieci – 200 dolarów, telewizji i telefonu i Internetu – 120 dolarów, opłaty ubezpieczenia za samochody i paliwa do samochodów – 500 dolarów). Powódka – wedle twierdzeń pozwanego – jedynie zakupywała artykuły spożywcze. Powódka z kolei przyznawała, iż pozwany z pensji faktycznie

opłacał raty kredytu hipotecznego, zaś reszta środków finansowych była odkładana na poczet ich dobrego życia na emeryturze.

W 2009r. małżonkowie R. podjęli decyzję o podjęciu działalności gospodarczej w zakresie usług remontowych pod nazwą (...). Eliminując ryzyko złamania zakazu konkurencji, który obowiązywał pozwanego na mocy stosunku pracy, firma została zarejestrowana na powódkę oraz im znaną osobę, która miała wypełniać obowiązki księgowe. Z czasem w miejsce pani B. pozwany został współnikiem. Wszelkimi sprawami, w tym rachunkowymi, zajmował się F. R.. Firma nie zatrudniała pracowników, gdyż pozwany w głównej mierze sam, a czasami wraz z małżonką podejmował się wykonywania drobnych zleceń. Firma pozyskiwała zlecenia, których wykonanie powierzała innym osobom lub firmom (np. montaż okien), a uzyskana w ten sposób prowizja stanowiła zysk firmy. Zdarzało się, że wykonywane były usługi zlecone przez pracodawcę pozwanego. W ciągu istnienia firmy tj. do czerwca 2011r. nie generowała strat, lecz jej dochody zależały od wartości zleceń oraz kosztów wykonania tych zleceń. Powódka w nikłym zakresie zainteresowana była sprawami związanymi z firmą. Czasami uczestniczyła w wykonywaniu zadań powierzonych firmie (np. malowaniu ścian), jeżeli czas jej na to pozwalał. Nie miała bieżącej wiedzy o przychodach firmy, kosztach związanych z jej prowadzeniem. Wedle jej twierdzeń, podobnie jak syna stron, przyjmowane były zlecenia na wykonanie usług o znacznej wartości, lecz faktyczny zysk wynikający z realizacji zleceń nie był jej znany. Nie prowadziła bowiem jej dokumentów. Wedle jej oświadczenia firma prosperowała bardzo dobrze, przynosząc zyski w granicach 500.000 dolarów rocznie, by na rozprawie w dniu 10.12.2018r. szacować, że zyski firmy wynosiły ok. 60 tys. dolarów rocznie. Pozwany negował te twierdzenia wskazując, że nie wypracowano takich zysków. Twierdził, że gdy wykonywał sam usługi, firma przynosiła zysk rzędu 500-700 dolarów miesięcznie, natomiast wypracowany zysk był różnicą pomiędzy wartością zlecenia a poniesionymi wydatkami na zrealizowanie zlecenia, w tym wynagrodzeniu podwykonawcy. Z dokumentów przedłożonych przez stronę powodową (dokumenty księgowe - czeki) wynika, że w poszczególnych miesiącach 2010r. wykonywane były usługi, za które zlecający dokonywali wpłat, lecz jednocześnie wysokie były koszty związane z ponoszonymi wydatkami np. w maju-czerwcu 2010r. na rachunku firmowym odnotowano wpływ 67.266 dolarów, zaś wydatkowano 31.500 dolarów tytułem poniesionych opłat m.in. podwykonawcom. Z przedstawionych czeków wynika, że wpłaty na rachunek firmowy nie były w stałych wysokościach, podobnie jak obciążenia firmy. Wedle oświadczenia pozwanego najmniejszy zysk firma przyniosła w 2011r. z racji tego, że funkcjonowała jedynie przez pół roku. W 2010r. wypracowany przychód – jak wynika z zeznania podatkowego za ten rok - przez firmę stron wyniósł 125.248 dolarów, lecz na skutek oświadczenia złożonego przez pozwanego, której treści powódka nie zna dotychczas, dokonano potrąceń w wysokości 112.823 dolarów, wskutek czego wykazany dochód firmy za 2010r. osiągnął wysokość 12.336 dolarów. Pozwany utrzymywał, że odliczenie było sumą poniesionych wydatków związanych z funkcjonowaniem firmy i realizacją przyjmowanych zleceń. Środki uzyskane z działalności firmy były lokowane na rachunku bankowym firmowym. W momencie wyjazdu do Polski na rachunku firmowym pozostało ok. 4 tys. dolarów. Powódka przyznała, że po zlikwidowaniu konta należącego do firmy w połowie 2012r. wypłacono jej 2300 dolarów.

Pozwany jako menager osiedla zarabiał rocznie 43.000 dolarów (pobierał pensji około 3,5 tys. dolarów miesięcznie). Powódka wprawdzie twierdziła, że zarabiał ponad 150 tys. dolarów rocznie, lecz przeczy temu treść przedstawionej umowy o pracę pozwanego oraz zeznania świadka M. R., który zeznał, że pomagając ojcu wypełniać dokumenty aplikacyjne do innej pracy widział jego zeznanie roczne i jego dochody nie przekraczały 46 tys. dolarów w ciągu roku. Pozwany pracował od godz. 09.00 do godz. 17.00. Co miesiąc z wypłacanego wynagrodzenia regulował ratę kredytu hipotecznego w wysokości około 1398 dolarów. Powódka mimo że miała co miesiąc wynagrodzenie pochodzące z trzech źródeł (od godz. 06.00 do 13.00 pracowała w kuchni w hotelu przez cały tydzień, gdyż rzadko miał wolną niedzielę, następnie po powrocie do domu kilka razy w miesiącu chodziła sprzątać domki, co zajmowało jej czas czasami do godz. 19.00 czy 21.00, a w pozostałe dni – jeżeli siły jej na to starczały i pozwalał na to charakter prac pomagała przy wykonywaniu usług związanych z działalnością gospodarczą remontową) to jej łączne wynagrodzenie było niższe o około połowę od tego jakie uzyskiwał pozwany. Z jej wynagrodzenia opłacano zakup żywności dla obojga, zakup potrzebnych środków higieny i odzieży. Małżonkowie przyjęli zasadę, że gdy pozwany płacił za biżuterie lub odzież powódki, to wydatkowaną kwotę pobierał z jej konta i wpłacał na swoje konto. Ich sytuacja finansowa pozwalała na regulowanie bieżących wydatków, zorganizowanie wyjazdu do Polski co jakiś czas czy też na wspólne wakacje od

czasu do czasu (np. wyjazd nad wodospady przy granicy z Kanadą, wyjazd na przylądek C.). Zdarzało się, że na prośbę powódki pozwany przekazywał drobne sumy np. 50 dolarów członkom jej rodziny.

Powódka na przestrzeni lat korzystała z pomocy lekarskiej – przeszła zabiegi ginekologiczne (w 2009r.), jak również podejmowała leczenie chorób stawów i kręgosłupa. Przeszła kilka operacji. W 2004r. poddana została zabiegowi operacyjnemu prawej dolnej kończyny, a w 2005r. była hospitalizowana przez trzy dni, gdzie dokonano wymiany stawu kolanowego prawego. Przyjmowała zalecane leki, w tym przeciwzakrzepowe. Na skutek intensywnej pracy i zmęczenia, które było efektem ciągłej pracy, korzystała z pomocy psychiatry. Początkowo przyjmowała zalecone leki, potem otrzymała skierowanie do szpitala psychiatrycznego w związku – jak oświadczyła – rozpoznaną depresją, podczas gdy pozwany twierdził, że miało to związek ze schizofrenią. Wedle oświadczenia powódki lekarz w hospitalizacji upatrywał możliwości poprawy jej stanu zdrowia, gdyż będzie zmuszona na czas hospitalizacji zaprzestać wyczerpującej pracy. Gdy przyjechała do szpitala psychiatrycznego lekarz odmówił jej przyjęcia wskazując, że nie jest to odpowiednie leczenie jej problemów zdrowotnych.

W 2010r. powódka zauważyła zmianę w zachowaniu swego męża- przykładał większą uwagę do swego ubioru, wszędzie poruszał się ze swoim telefonem, z czasem ich syn ustalił, że posiada jeszcze jeden aparat telefoniczny. G. R. zaczęła podejrzewać, że pozwany nawiązał bliższą relację z inną kobietą, gdy przebywał w Polsce. W 2010r. pozwany korespondował mailowo z E. M. z G., co ukrywał przed żoną. W korespondencji zapewniał tę kobietę, że chce być razem z nią, planował spotkanie, opisywał, że może poświęcić jej czas, gdyż żony nie ma w domu, a wszelką korespondencję usunie z komputera. Z czasem powódka podzieliła się swymi spostrzeżeniami z synem, który zapytał ojca wprost o relację z inną kobietą. Pozwany nie zaprzeczył, że nawiązał relację z kobietą, ale nie widział w rozmowach z nią niczego niestosownego.

Z czasem pomiędzy stronami zaczęło dochodzić do nieporozumień, kłótni i awantur. Żadna ze stron nie angażowała w swe problemy małżeńskie rodziny i znajomych. W 2011r. syn stron odebrał rozmowę telefoniczną pochodzącą z numeru pozwanego, podczas której usłyszał jak jego matka krzyczy na ojca, a ten woła pomocy. Z rozmów przeprowadzonych następnie z ojcem usłyszał, że powódka jest osobą agresywną, ma skłonność do nadużywania alkoholu, który spożywa po pracy, a który otrzymuje od współpracowników z hotelu, którym w zamian pozwala na korzystanie z posiłków u pracodawcy. M. R. uwierzył ojcu, który twierdził, że żona stosuje względem niego przemoc. Obwiniął matkę jako odpowiedzialną za taki stan rzeczy. Pozwany domagał się od żony zmiany zachowania, lecz jak tłumaczył synowi jego prośby nie odnoszą skutku. Z czasem M. R. zaczął mieć wątpliwości co do takiego obrazu rzeczywistości, jaki przedstawiał ojciec. Otrzymał bowiem od niego w drodze telefonicznej informację, że powódka pod wpływem alkoholu wyjechała do pracy, a w trosce o jej bezpieczeństwo i mając świadomość, że matka zażywa środki od psychiatry zadzwonił na policję i zgłosił ten fakt. Z informacji zwrotnej od funkcjonariusza policji, którą wkrótce otrzymał, wynikało, że sprawdzono stan trzeźwości powódki i była ona trzeźwa. Podczas kolejnych rozmów, które słyszał przez telefon wynikało, że to pozwany prowokuje matkę, bo głośnik został aktywowany w sytuacji gdy głos matki docierał z oddali, a pozwany już krzyczał głośno „ratunku”, zaś podczas kolejnej wymiany zdań powódka dopiero krzyczy na pozwanego.

Pozwany złożył zawiadomienie na policji o znęcaniu się żony nad nim. Została ona wezwana do stawienia się do sądu w związku z wniesionym przeciwko niej oskarżeniem męża. Wskutek niestawiennictwa pozwanego sprawa przeciwko powódce upadła. Nie jest ona osobą karaną sądownie.

Powódka zaprzeczała, aby miała problemy z niekontrolowanym spożywaniem alkoholu. Lekarz prowadzący jej leczenie, który robił okresowe badania jej stanu zdrowia 3-4 razy w roku nie zauważył, aby wyniki (w tym pełny profil chemiczny) odbiegały od normy. Przy stosowanych przez nią lekach spożywanie alkoholu w nadmiernych ilościach zagrażałoby jej zdrowiu i życiu. Do lekarza prowadzącego jej leczenie nigdy nie docierały sygnały, aby G. R. miała jakiegokolwiek problemy ze spożywaniem alkoholu w ilościach nadmiernych, a pozostali członkowie jej rodziny, których leczył, a potem znał prywatnie (syn stron prowadził obsługę serwisową komputerową kliniki i prywatnych zasobów lekarza), nie wskazywali na jakiegokolwiek zdarzenia z użyciem alkoholu przez powódkę.

Problemy finansowe stron pojawiły się, gdy kontrahenci firmy prowadzonej przez strony nie wywiązywali się z płatności i z uwagi na brak terminowych wpłat małżonkowie R. w czerwcu 2011r. zaprzestali prowadzenia działalności gospodarczej. Nadto pozwany utracił dotychczasową posadę menagera osiedla w sierpniu 2011r. Nastąpiło rozwiązanie z nim stosunku pracy z powodu likwidacji jego stanowiska pracy, albowiem pracodawca miał problemy z płynnością finansową, gdyż zaciągnięte zostały zobowiązania bankowe, które nie były przez spółdzielnię regulowane. Pozwany wykonywał również na rzecz pracodawcy usługi w ramach zleceń przyjmowanych przez firmę powódki, co rodziło też wątpliwości co do istnienia konfliktu interesów (ostatecznie okazało się, że pracodawca pozwanego jako dłużnik firmy należącej do powódki nie uregulował należności z tytułu wykonanych zleceń przez firmę (...)). Ze względu na podstawę rozwiązania umowy o pracę pozwany został objęty pomocą socjalną – otrzymywał zasiłek dla bezrobotnych w wysokości 70% wynagrodzenia. Po rozwiązaniu umowy o pracę zaprzestał regulowania całkowicie raty kredytu hipotecznego. Natomiast od lutego 2011r. regulował raty kredytu hipotecznego w znikomej wysokości (płacił po 50 dolarów), nie informując o tym żony. W rozmowie z żoną i synem wskazywał, iż nie widzi celowości regulowania tego zobowiązania, gdyż nie będzie w stanie regulować go w najbliższych latach w związku ze zmniejszonymi dochodami oraz podeszłym wiekiem. Mimo sugestii syna nie złożył wniosku do banku o zmianę wysokości raty. W międzyczasie zobowiązany warunkami wypłacania zasiłku dla bezrobotnych składał aplikacje o pracę, lecz na rozmowę w sprawie zatrudnienia na zbliżonym do dotychczasowego stanowiska pracy, którą mu wyznaczono, stawiał się, lecz nie był zainteresowany jej podjęciem. W październiku 2011r. pozyskał prawo do emerytury na terenie USA, którą mu przyznano w wysokości 680 dolarów. Jej wysokość nie ulegnie w przyszłości zwiększeniu. Powódka nie miała o tym wiedzy.

Na początku grudnia 2011r. pozwany bez wiedzy i zgody powódki sprzedał samochód T. (...). Wystawił go w komisie i został on sprzedany – jak ustalili syn stron- za 14.000 dolarów. Wedle twierdzeń pozwanego uzyskał ze sprzedaży samochodu 11.000 dolarów. Następnie pozwany w dniu 6 grudnia 2011r. przelał na rachunek bankowy powódki 10.000 dolarów, a następnego dnia wpłacił jeszcze – jak twierdził – 500 dolarów. Nadał trzy paczki do Polski, które – jak oświadczył pozwany – zawierały jego rzeczy osobiste. W dniu 7 grudnia 2011r. nie informując żony wyjechał do Polski. Twierdził, że zrobił to w obawie o swoje życie i zdrowie. Nie odpowiadał na jej telefony i syna, nie nawiązał z żoną żadnego kontaktu. Pojawił się w G. w mieszkaniu stron, gdzie od 2009r. zamieszkiwali jego teściowie. Zwrócił się także do wynajmującego garaż o przekazywanie mu środków z tego tytułu. Wyjechał następnie w nieznanym kierunku, a powódka ostatecznie zgłosiła zaginięcie na policji w Polsce. W dniu 3 stycznia 2012r. pozwany stawiał się w Kancelarii Notarialnej w G. i odwołał notarialne pełnomocnictwa J. S. do zarządu mieszkaniem w G..

Powódka w tym czasie nie miała wiedzy gdzie znajduje się jej mąż. Nie była w stanie się z nim skontaktować, aby załatwić kwestie urzędowe oraz zobowiązania względem banku.

Za rok 2011 zostało złożone zeznanie podatkowe formalnie obejmujące małżonków R., gdzie wykazane zostały dochody w kwocie 11.600 dolarów. Wedle oświadczenia powódki ze względu na okoliczność, iż strony nie miały orzeczonego rozwodu, w zeznaniu figurowały nazwiska obojga, lecz faktycznie zawiera ono informacje o wypracowanym przez nią dochodzie za 2011r.

Gdy powódka zorientowała się, że opuścił ją mąż - jest przekonana, że z powodu nawiązania bliższych relacji z inną kobietą w Polsce, o czym mają świadczyć liczne zarejestrowane na bilingu rozmowy telefoniczne, które przed wyjazdem prowadził z rozmówcą z Polski - przeszła załamanie nerwowe i trafiła do ośrodka psychiatrycznego, gdzie spędziła kilka dni. Po powrocie okazało się, że bank w związku z od dawna nie regulowanymi ratami kredytu hipotecznego wypowiedział umowę i żądał zwrotu należności. Powódka wszystkie pieniądze jakimi wtedy dysponowała z wynagrodzenia za pracę oraz środkami pozostałymi na koncie firmowym (pozwany zabrał środki, które gromadził na swoim rachunku bankowym) wpłacała do banku celem uregulowania bieżących opłat za mieszkanie w USA, w tym wysokiego rachunku telefonicznego, jakiego nie opłacił pozwany, jak też wpłacała na poczet zadłużenia chcąc zatrzymać eksmisję z domu. Wtedy to dowiedziała się, że mąż od kilku miesięcy nie regulował rat kredytu hipotecznego. Pracowała jeszcze wówczas w hotelu i sprzątała czasami domy. Po przejściu operacji wymianu stawu kolanowego w styczniu 2013r. nie otrzymała zgody lekarza na kontynuowanie zatrudnienia. Jej środki pieniężne

skończyły się i wówczas tylko dzięki pomocy zorganizowanej przez sąsiadkę otrzymała od innych jedzenie. Ostatecznie pod koniec sierpnia 2013r. została eksmitowana z domu, a bank dokonał zajęcia nieruchomości i wszystkich znajdujących się w nim rzeczy (poza rzeczami osobistymi). Została wtedy przeniesiona do lokalu socjalnego i obecnie mieszka w tym lokalu. Częściowo koszty utrzymania tego mieszkania pokrywane są z opieki społecznej.

Doszło wówczas do powstania zaległości czynszowych mieszkania położonego w G. (łącznie zobowiązania sięgnęły kwoty 8 tys zł). Ostatecznie zadłużenie czynszowe mieszkania w G. uregulował syn stron.

Pozwany po przyjeździe do Polski w dniu 7 grudnia 2011r. zamieszkał w S. i od tej pory nieprzerwanie przebywa w Polsce. Lokalizację wybrał kierując się dostępem do lekarzy specjalistów oraz chęcią przebywania jak najdalej od powódki. W dniu 17 grudnia 2011r. zawarł z agencją umowę pośrednictwa w najmie, za co uiścił opłatę 1100 zł. Wynajął mieszkanie w S. na ul. (...) za pomocą agencji nieruchomości. Za mieszkanie płacił 900 zł miesięcznie oraz regulował rachunki za media (za energię elektryczną 28-30 zł miesięcznie, 80 zł za gaz co dwa miesiące, wodę – 40 zł oraz Internet i telewizję – 50 zł). Zakupił używane meble, które dopóki nie zostały przewiezione na stację, były przez niego przechowywane w wynajętym garażu typu blaszak w Z.. Płacił za to czynsz w wysokości 85-92 zł co miesiąc od października 2016r.

Po przyjeździe do Polski pozwany dysponował – jak twierdził -oszczędnościami w wysokości 20 tys. dolarów (na rozprawie w dniu 7 czerwca 2018r. oświadczył, że posiadał ze sobą 19 tys. dolarów, następnie twierdził, że miał 18 tys. dolarów, by na rozprawie w dniu 10 grudnia 2018r. wskazywać, że posiadał oszczędności ze sobą rzędu 11 tys. dolarów). Wedle oświadczenia pozwanego podobną kwotę zostawił żonie. Częściowo za posiadane oszczędności zakupił w dniu 16 grudnia 2011r. w B. samochód T. (...) rok prod. 2009 za kwotę 33 000 zł, który po miesiącu tj. w dniu 21 stycznia 2012r. sprzedał w B. osobie trzeciej za kwotę 21000 zł. Przyczyną takiego działania miało być to – jak oświadczył – że należna mu emerytura z USA została wypłacona z jego konta, albowiem ktoś czekami, które zostawił w USA, dokonał wypłaty tych środków. Po otwarciu rachunku bankowego w Polsce i złożeniu informacji o nowym rachunku bankowym, emerytura z USA była dopiero do jego dyspozycji. Pozwany – jak oświadczył – obawiał się, że nie będzie miał wystarczających funduszy, aby pokryć koszty bieżące utrzymania i dlatego dokonał sprzedaży samochodu. Niemniej jednak w 2013r. po dokonaniu tej sprzedaży, tym samochodem przyjechał do G., czemu nie zaprzeczył. Twierdził, że został on mu użyczony nieodpłatnie na kilka dni przez kobietę, która go nabyła, aby mógł przewieźć rzeczy. Wówczas odwiedził osobę, która wynajmowała garaż i zażądał pieniędzy za wynajem.

Powódka wystąpiła w USA z żądaniem rozwodu w 2013r. Jako przyczynę wskazała opuszczenie przez męża. Wyrokiem z dnia 22 października 2013r. orzeczono rozwód przez Sąd Okręgowy dla hrabstwa P. G. w M. na podstawie opuszczenia. Zasadzono od pozwanego na rzecz powódki odszkodowanie w wysokości 27500 \$ płatne w terminie 12 miesięcy. Jednocześnie zachowano jurysdykcję sądu amerykańskiego do rozstrzygnięcia w sprawach alimentacyjnych złożonych przez powódkę, co nie stanowi przeszkody do dochodzenia żądania alimentów przed sądem w Polsce.

Orzeczenie rozwodowe zostało uznane w dniu 08.10.2015r. na mocy postanowienia Sądu Okręgowego w Suwałkach w sprawie I Co 47/15.

W dniu 5 września 2015r. powódka zgłosiła zaginięcie męża na policji w Polsce. W październiku 2015r. policji udało się ustalić miejsce jego pobytu, ale zastrzegł on swój adres, wskutek czego nie został on ujawniony powódce.

W 2016r. powódka wystąpiła z wnioskiem o podział majątku dorobkowego stron. We wrześniu 2016r. w sprawie I Ns 717/16 ustalony został adres pobytu pozwanego w S., pod którym F. R. odebrał wezwanie i wniosek w sprawie o podział majątku. Ugoda zawartą w dniu 19 grudnia 2016r. przed Sądem Rejonowym w Olecku strony dokonały podziału majątku wspólnego w ten sposób, że G. R. otrzymała na wyłączną własność bez żadnych spłat na rzecz byłego męża spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego położonego w G. przy ul. (...) składającego się z trzech pokoi, kuchni, łazienki, wc i przedpokoju o pow. 63,50 m² oraz przynależnej piwnicy o powierzchni 8,60 m², prawa odrębnej własności lokalu niemieszkalnego tj. garażu w zespole garażowym o pow. 19 m² w G. (wartego wówczas 22 tys. zł), spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu użytkowego tj. garażu w G. o pow. 17,40 m² o wartości wówczas 18 tys.

zł, a nadto rzeczy ruchomych stanowiących wyposażenie mieszkania. Z treści ugody wynika, iż strony w skład majątku wspólnego uwzględnili środki pieniężne w wysokości 21 000 pochodzące z tytułu sprzedaży samochodu marki T. (...) sprzedanego przez pozwanego w 2012r.

G. R. ma obecnie 65 lat. Mieszka w USA w G., choć okresowo przyjeżdża do Polski i wówczas zatrzymuje się w swoim mieszkaniu w G.. Wedle jej twierdzeń do Polski po rozwodzie nie była w stanie wrócić z uwagi na konieczność sprawowania opieki nad schorowanym ojcem (jej matka zmarła w 2013r.), a po tym kiedy został w 2017r. przewieziony do Polski i umieszczony w domu pomocy społecznej oświadczyła, że na stałe do kraju wróci po przebyciu operacji, którym ma się poddać (ma zaplanowane jeszcze trzy operacje w 2019r. - w styczniu 2019r. operacja wstawienia stentu, a następnie operacja stopy lewej, a potem prawej z powodu artretyzmu). Od dnia 5 stycznia 2013r. nie pracuje. Od tej pory na terenie USA nie jest uprawniona do żadnych świadczeń poza tymi, które są wypłacane z pomocy społecznej – otrzymuje środki z opieki na pokrycie kosztów utrzymania mieszkania typu komunalnego (otrzymuje na ten cel 528 dolarów, przy czym ponad 1180 dolarów za mieszkanie opłaca opieka społeczna), jak też środki na podstawowe utrzymanie i leki. Do czasu obowiązywania ustawy O. miała finansowane koszty leków przez opiekę społeczną, a obecnie musi się ubiegać każdorazowo o dotację na zakup leków po wykazaniu wydatków oraz poniesienia częściowo we własnym zakresie opłat. W 2017r. otrzymała z opieki społecznej specjalny kredyt w wysokości 3000 dolarów na pokrycie wydatków związanych z operacją zaćmy obu oczu. Wykorzystała ten kredyt w kwocie 2000 dolarów w związku z przebyciem operacji zaćmy w październiku 2017r. oraz listopadzie 2017r. i jest zobowiązana go uregulować w określonym terminie. Zazwyczaj opieka społeczna refunduje jej zakup leków w granicach 1000 dolarów miesięcznie (najdroższe są leki na rozrzedzanie krwi, które przyjmuje). Opłaty za leki, które ponosi samodzielnie, wynoszą ok. 60-90 dolarów, przy czym do czerwca 2018r. w zakupie pomagał jej syn. Z opieki społecznej otrzymuje nadal kartki na żywność równowartości 20 dolarów miesięcznie.

W 2017r. otrzymała pomoc w postaci zasiłku z opieki społecznej w łącznej kwocie 6216 dolarów.

Z otrzymywanej aktualnie kwoty zasiłku z opieki społecznej w wysokości 528 dolarów pokrywa koszty czynszu za mieszkanie tj. 185 dolarów, jak też opłaca rachunek za energię w wysokości 29 dolarów miesięcznie, zaś w sezonie zimowym ponosi jeszcze koszty opłaty za ogrzewanie rzędu 90-95 dolarów miesięcznie. Prawdopodobnie w czerwcu lub sierpniu 2019r. otrzyma prawo do emerytury w USA. Wedle jej szacunków wyniesie ona 450 dolarów, ale z kwoty tej odliczane będzie 120 dolarów na poczet ubezpieczenia szpitalnego (odpłatność za opiekę medyczną szpitalną wynosi 20 %, a resztę finansuje wtedy ubezpieczenie).

Powódka jest uprawniona do emerytury w Polsce – obecnie jej wysokość wynosi 458,08 zł netto. W 2016r. uzyskała z tego tytułu dochód w wysokości 5909,90 zł, zaś w 2017r. – 5933,26 zł.

Z tej kwoty reguluje czynsz za mieszkanie w Polsce. Do czerwca 2018r. korzystała z pomocy finansowej syna M. oraz jego pomocy rzeczowej. Okresowo bowiem u niego mieszkała, pomagając w opiece nad wnuczką. Nadto syn w 2017r. zakupił jej samochód osobowy T. (...) z 2014r., który ona użytkuje. Samochód został zakupiony, gdyż samochód H. (...) rok prod. 2003 należący do stron został sprzedany, bo jego remont nie był opłacalny. Powódka ze sprzedaży samochodu uzyskała 1500 dolarów. Syn przez pierwsze dwa lata opłacił ubezpieczenie za samochód T., obecnie powódka reguluje opłaty samodzielnie w wysokości 137 dolarów rocznie (kwotę wyasygnowała z pieniędzy, które zaoszczędziła przebywając na terenie Polski). Syn opłacał jej też koszty biletów lotniczych do Polski w obie strony. Korzystała także z jego karty kredytowej, którą obciążała zazwyczaj do kwoty 500 dolarów miesięcznie. Pieniądze przeznaczała na zakup leków (na terenie USA do części leków oraz zabiegów medycznych i rehabilitacyjnych musiała dopłacać określone kwoty – około 50 -200 dolarów miesięcznie) lub rehabilitacji. Ostatni raz na zabiegach rehabilitacyjnych była w 2016r., przy czym za każde zajęcia z rehabilitantem dopłacała wtedy 60 dolarów.

Aktualnie mimo że dysponuje kartą od syna, nie obciąża jej albowiem syn stron poważnie zachorował. Syn jedynie opłaca jej rachunek telefoniczny w kwocie 40 dolarów.

Na terenie USA nie ma żadnego majątku poza rzeczami osobistymi oraz samochodem osobowym marki T. (...) otrzymanym od syna. Majątek dorobkowy na terenie USA w postaci mieszkania zakupionego na kredyt wspólnie

z pozwanym został zlicytowany na poczet zadłużenia kredytowego. W sierpniu 2013r. została z tego mieszkania wyeksmitowana.

Powódka zaprzeczyła, aby pobierała świadczenie emerytalne swego ojca w wysokości 900 dolarów i 1110 zł. Wskazywała, że pieniądze te są przeznaczane na opłacenie kosztów związanych z pobytem jej ojca w domu pomocy społecznej, a nadto są nadal przelewane na rachunek bankowy J. S., która co miesiąc uiszcza należności za pobyt w dps ojca powódki.

W Polsce mieszkanie w G. w czasie gdy przebywa za granicą nie jest wynajmowane. Czynsz za mieszkanie wynosi 530 zł oraz ponosi opłaty zaliczkowe na świadczenia związane z zużyciem wody w wysokości ponad 115 zł (liczone od ilości osób zgłoszonych meldunkowo – płaci za 3 osoby). Za energię elektryczną płaci zaliczkowo od 65 zł – 103 zł miesięcznie (otrzymywała półroczne nadpłaty z tego tytułu rzędu 420 zł).

Do października 2018r. powódka wynajmowała jeden z dwóch garaży stanowiących jej własność za kwotę 100 zł miesięcznie. Drugi garaż – ze względu na zły stan techniczny – nie podlega wynajmie. Obecnie powódka zdecydowała się na jego sprzedaż – zostało wystawione ogłoszenie sprzedaży większego garażu za kwotę 15 tys zł, a mniejszego za 8 tys. zł. Powódka nosi się z zamiarem pozostawienia jednego garażu dla własnych celów, choć jednocześnie ma obawy czy będzie w stanie finansowo podołać kosztom sprowadzenia swego samochodu z USA.

Podczas pobytów w Polsce korzysta z odpłatnych wizyt lekarskich w S. i E. – odwiedza wówczas reumatologa, kardiologa i neurochirurga.

Powódka ma endoprotezy. W styczniu 2013r. przeszła artroplastykę prawego stawu kolanowego, przy czym dwa dni później po pierwszej operacji w związku z zakrzepicą żyły wykonano operację rewizyjną. W dniu 13 marca 2013r. przeszła zabieg artroplastyki lewego kciuka i przesunięcia ścięgna w lewym nadgarstku. Już po orzeczeniu rozrodu w dniu 7 kwietnia 2014r. poddana została artroplastyce prawego kciuka wraz z przesunięciem ścięgna w prawym nadgarstku, w dniu 14 listopada 2014r. przeszła zabieg endoskopowego przecięcia więzadła prawej ręki i międzypaliczkowej artroplastyki stawu prawego palca serdecznego. W październiku 2016r. była przez pięć dni hospitalizowana, gdzie przeszła operację całkowitej wymiany prawego stawu kolanowego. Jesienią 2017r. przeszła operację zaćmy z doskonałym wynikiem.

Powódka oświadczyła, że na co dzień porusza się o kulach (podczas żadnej z rozpraw nie korzystała z zaopatrzenia w sprzęt ortopedyczny). Wszelkie sprawy na terenie USA załatwia przy pomocy samochodu, którym porusza się po najbliższej okolicy oraz podczas wyjazdów do lekarzy. Na terenie Polski korzysta z pomocy członków rodziny lub jeździ komunikacją publiczną. Wskazała, że potrzebuje środków na swoją rehabilitację rzędu 1100-1200 zł miesięcznie, gdyż nie chce czekać na zabiegi oczekując na termin w ramach publicznej służby zdrowia, a chce skorzystać z odpłatnych masaży i wizyt lekarskich.

G. R. posiada zobowiązania finansowe. Po 50 dolarów miesięcznie reguluje zadłużenie w sklepie, gdzie zaopatruje się w obuwie, które z uwagi na stan zdrowia wymienia często. Obecnie jej zobowiązanie z tego tytułu wynosi 890 dolarów. Nadto splaca systematycznie kwotę po 70 dolarów na poczet częściowych kosztów związanych przebytymi przez nią operacjami oczu. Ma także do uregulowania pożyczkę w wysokości 5 000 dolarów, którą zaciągnęła 13.04.2018r. u P. R.. Kwotę tę przeznaczyła na uregulowanie opłaty za operację zaćmy (otrzymała na pokrycie wydatków operacji z opieki społecznej specjalny kredyt w wysokości 3000 dolarów, który w przypadku nie uregulowania do dnia 22 maja 2018r. skutkować miał naliczeniem odsetek w wysokości 30%). Zgodnie z umową pożyczki zawartą z panem R. powinna te zobowiązanie uregulować do marca 2019r., lecz do dnia wydania orzeczenia nie rozpoczęła spłaty.

Pierwotnie powódka oceniła, że na swoje utrzymanie w Polsce potrzebuje ponad 3500 zł tj. na wyżywienie 600 -700 zł, czynsz 530 zł, opłata za wodę 80 zł, odzież i obuwie – 350 zł miesięcznie (na rozprawie w dniu 10 grudnia 2018r. oświadczyła, że potrzeby w tym zakresie zaspokoi kwota 100 zł), leki – 500 zł (przyjmuje leki na nadciśnienie, refluks żołądkowy, rozrzedzanie krwi, cholesterol, alergię wziewną na pyłki traw), prasa – 50 zł, środki higieny i czystości – 150 zł miesięcznie, koszty wizyt u lekarzy i rehabilitacji poza NFZ – 1100-1200 zł miesięcznie (w tym około 300 zł

przeznaczyć musi na wizyty lekarskie). W grudniu 2018r. wskazała, że w Polsce będzie w stanie utrzymać się z kwoty ok. 2000 zł

Obecnie F. R. ma 69 lat. Nie podejmuje żadnego zatrudnienia od czasu przyjazdu do Polski w 2011r. Utrzymuje się z emerytury wypłacanej przez ZUS w wysokości 1667,92 zł oraz świadczenia emerytalnego wypłacanego przez amerykański organ emerytalny w wysokości 680 dolarów, przy czym 140 dolarów jest mu potrącane na poczet podatku oraz transakcji przewalutowania. Ma do swej dyspozycji 543 dolarów. Świadczenie emerytalne w USA jest wynikiem jego 11 letniej pracy w Stanach Zjednoczonych i z uwagi na to, że uzyskał ją przed osiągnięciem 65 lat, jest ona niższa o 25% w stosunku do tzw. pełnej emerytury i nie zostanie nigdy podwyższona do wysokości odpowiadającej emeryturze tzw. pełnej.

W 2016r. wykazał dochód w wysokości 32.151,65 zł (z tytułu emerytury wypłacanej przez organ amerykański) oraz 23.277,54 zł (z tytułu emerytury wypłacanej przez ZUS). W 2017r. dochód ten wynosił odpowiednio 31.154,82 zł oraz 23.386,84 zł.

Na terenie Polski F. R. nie posiada majątku – jedynie ma rzeczy osobiste, zakupione używane meble oraz rower. Nie ma oszczędności. Posiada – jak twierdził – jedynie dwa rachunki bankowe: w Banku (...) (na który wpływa emerytura polska) oraz w Banku (...) S.A., na który wpływa emerytura amerykańska.

Pozwany mieszkał do czerwca 2018r. w S., a od 25.06.2018r. wynajmuje mieszkanie o pow. 35 m² w miejscowości B.. Poprzednio za stancję płacił 900 zł oraz uiszczał rachunki na kwotę 110-120 zł miesięcznie (woda, prąd, gaz) oraz 45 zł za telefon. Obecnie uiszcza opłatę w wysokości 750 zł , przy czym w lipcu 2018r. ze względu na to, że wykonał na rzecz wynajmującego drobne prace porządkowe na posesji czynsz wyniósł go 500 zł. Pozwany utrzymuje, że opłaca także opłaty za media tj. wodę – 30 zł, energię – 28 zł, gaz- 48 zł, wywóz śmieci 12 zł, choć wedle warunków podpisanej umowy najmu to na wynajmującym , a nie na najemcy ciąży obowiązek regulowania tych opat (§5 umowy najmu). Umowa najmu obowiązuje do dnia 24.12.2018r.

W lutym 2016r. pozwany zaciągnął pożyczkę w Banku (...) na kwotę 35584,61 zł. Miał ją przeznaczyć na zakup mieszkania. Ostatecznie mieszkania nie kupił, a pieniądze rozeszły się na cele konsumpcyjne. Aktualnie spłaca raty pożyczki w stałej wysokości po 712,28 zł miesięcznie. Wedle harmonogramu spłat będzie uiszczał je do marca 2021r. Nie ma opóźnień w terminowym regulowaniu zadłużenia.

F. R. w trakcie pobytu w USA nie leczył się specjalistycznie – przechodził jedynie okresowe badania zlecane przez pracodawcę i korzystał z opieki stomatologicznej oraz okulistycznej. Po powrocie do Polski korzysta z pomocy lekarskiej – leczy się u urologa (wizyty kontrolne ma co pół roku), okulisty, neurologa (rozpoznano u niego padaczkę w 2017r.) i od lipca 2018r. u psychiatry. Pierwsza wizyta u psychiatry była odpłatna i kosztowała 130 zł. Kolejne były odpłatne po 100 zł i odbywa je co miesiąc. Okresowo, gdy ma nasilenie objawów alergicznych, uczęszcza do dermatologa. Wizyty odbywa częściowo na NFZ. Do specjalistów przyjmujących poza miejscem jego zamieszkania w promieniu do 20 km (w Z., S.) dojeżdża komunikacją publiczną, a gdy źle się czuje czasami taksówkami (płaci wtedy 30-40 zł za transport w jedną stronę). Przyjmuje leki na nadciśnienie. Na leki i wizyty lekarskie oraz dojazdy do lekarza wydaje – jak oświadczył pozwany – 150 zł miesięcznie. Na leki urologiczne (leczy się z powodu przerostu gruczołu krokowego) wydaje 32 zł kwartalnie. Na leki przepisane przez psychiatrę wydaje 30-38 zł miesięcznie. Leki od okulisty kosztowały go ok. 80 zł. Okresowo korzysta z leczenia stomatologicznego w ramach prywatnych wizyt (płaci 70 zł za wizytę raz na kwartał). Oświadczył, że 300 zł wydatkował na zakup okularów (na żadnej z rozpraw nie korzystał z nich).

F. R. utrzymywał, że poza kosztami wynajmu mieszkania i ponoszenia raty pożyczki ponosi wydatki związane z zakupem żywności – ok. 500 zł, zakupuje odzież i obuwie – oszacował te wydatki na 60 zł miesięcznie, płaci rachunek za telefon – 40 zł leki i wizyty lekarskie – 150 zł, środki czystości i pielęgnacji – 60 zł.

Pozwany deklarował, że rozpocznie regulowanie kwot zasądzonych wyrokiem rozwodowym po 200 dolarów miesięcznie na rzecz powódki. W grudniu 2018r. dokonał wpłaty 100 dolarów na rachunek wskazany przez powódkę.

Argumentował, że dopiero po uregulowaniu rat pożyczki będzie w stanie w wyższym rozmiarze pomagać byłej żonie w utrzymaniu.

Obecnie powódka wystąpiła do sądu okręgowego z wnioskiem o nadanie klauzuli wykonalności orzeczeniu rozwodowemu w zakresie zasądzonej kwoty odszkodowania od pozwanego na swoją rzecz. Tytuł wykonawczy uzyskała.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji skonstatował, że powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Sąd Rejonowy zauważył przy tym, że strona powoda żądanie swe wysuwała w oparciu o przepisy obowiązujące w Polsce dotyczące obowiązku alimentacyjnego na rzecz byłego małżonka. Pełnomocnik powódki jako podstawę prawną wskazał art. 60 kro i argumentując, że powódka została porzucona przez męża i pozbawiona dostępu do zgromadzonych przez nich wspólnie oszczędności, podnosił, że należy jej żądanie traktować jako zgłoszone przez małżonka niewinnego rozkładu pożycia małżeńskiego.

Dalej Sąd I instancji zauważył, że jednym z podstawowych założeń polskiego prawa rodzinnego jest obowiązek wzajemnego wspierania się członków rodziny, skonkretyzowany w przepisach o prawach i obowiązkach małżonków (art. 23-30 kro) przed i po rozwodzie (art. 60-61 kro). Z małżeństwa wynikają wzajemne prawa i obowiązki między stronami. Jeśli chodzi o obowiązek wzajemnej alimentacji, to powstaje on w chwili zawarcia małżeństwa. Jego źródłem jest wzajemny obowiązek pomocy, współdziałania dla dobra rodziny i zaspokojenia jej potrzeb (art. 23 kro). W określonych w ustawie przypadkach, uregulowanych w art. 60-61 kro, obowiązek alimentacyjny trwa po rozwiązaniu małżeństwa przez rozwód. Uprawnienia alimentacyjne byłego małżonka nie wynikają przy tym z orzeczenia rozwodu, lecz z faktu, że strony były kiedyś małżeństwem. Obowiązek ten ulega jedynie pewnym zmianom, które są szczegółowo określone w art. 60 k.r.o. (tak Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 2 lipca 1955 r., I CO 27/55, OSN 1956, poz. 33).

Jak podkreślił Sąd I instancji, przy ocenie, czy jednemu z rozwiedzionych małżonków przysługuje w stosunku do drugiego małżonka (rozwiedzonego) prawo żądania dostarczania mu środków utrzymania miarodajne jest wyłącznie orzeczenie o winie zamieszczone w sentencji wyroku. Przepisy w polskim porządku prawnym zostały bowiem tak skonstruowane, że to statut winy przy rozkładzie pożycia małżeńskiego wyznacza przesłanki oraz w konsekwencji różnicuje rozmiar obowiązku alimentacyjnego na rzecz byłego małżonka.

Sąd Rejonowy zaakcentował przy tym, że orzeczenie rozwodowe, jakie zapadło względem stron postępowania za granicą, nie zawiera rozstrzygnięcia o winie w rozumieniu obowiązującym w polskim systemie prawnym, w szczególności nie ma w nim rozstrzygnięcia, że małżeństwo stron ustało się z wyłącznej winy pozwanego, jak utrzymywała powódka. Sąd Okręgowy dla Hrabstwa P. M. z dnia 22.10.2013r. orzekł bowiem jedynie prawomocny wyrok rozwodowy rozwiązujący związek małżeński G. R. i F. R. na podstawie opuszczenia. Orzeczenie te spełniło warunki jego uznania w polskim porządku prawnym, co potwierdza postanowienie Sądu Okręgowego w Suwałkach.

Sąd I instancji zauważył jednak, że wedle postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 23.03.2016r. w sprawie III CZP 112/15 w przypadku wyroku rozwodowego orzeczonego przez sąd za granicą w kraju, w którym nie orzeka się o winie lub braku winy stron rozwodzących się, w sytuacji ubiegania się o alimenty przez jednego z małżonków, sąd winien stosować treść art. 57§1 kro i art. 60§1 kro, przy czym można rozważać taką wykładnię art. 60§2 kro według której sąd orzekający o obowiązku alimentacyjnym między rozwiedzionymi małżonkami powinien ad casum przesłankowo ocenić dla celów swego orzeczenia kwestię winy w rozkładzie pożycia. Sąd Najwyższy zaznaczył, iż taka sytuacja może mieć bowiem miejsce, gdy orzeczenie o rozwodzie bez orzekania o winie zapadło za granicą i zostaje uznane w Polsce, jak również przypadku, w którym sąd polski orzeka rozwód stosując właściwe prawo obce, w świetle którego wina w rozkładzie pożycia nie ma znaczenia materialnoprawnego przy rozwodzie. Wtedy sąd orzekający o obowiązku alimentacyjnym pomiędzy małżonkami rozwiedzionymi powinien ad casum przesłankowo ocenić dla celów swego orzeczenia kwestię winy w rozkładzie pożycia.

W kontekście powyższego Sąd Rejonowy podkreślił, że decydującym dla oceny podstawy prawnej żądania strony powodowej tj. czy ma zastosowanie art. 60§1 kro czy art. 60§2 kro, a tym samym określenia przesłanek warunkujących istnienie i rozmiar obowiązku alimentacyjnego było ustalenie, czy w stanie M., gdzie zapadł wyrok rozwodowy, prawo przewiduje instytucję winy małżonka za rozkład związku i czy statut winy ma znaczenie materialnoprawne. Sama bowiem okoliczność, iż wyrok nie zawiera rozstrzygnięcia o winie i został on następnie na mocy postanowienia Sądu Okręgowego w Suwałkach z dnia 08.10.2015r. w sprawie I Co 47/15 uznany na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej za obowiązujący, nie skutkuje automatycznie przyjęciem, że żądanie powódki należy rozpatrywać w świetle art. 60§1 kro.

Sąd I instancji wskazał przy tym, że analiza tekstu prawa obowiązującego w stanie M., gdzie zapadł wyrok rozwodowy pomiędzy stronami oraz treść wyroku rozwodowego wskazuje, iż powódka uzyskała tzw. rozwód bezwarunkowy (ujęte w orzeczeniu sformułowanie „absolute divorce” zostało przez tłumacza przysięgłego określone jako „prawomocny wyrok”, zaś wedle tłumaczenia przepisów) „absolute divorce” oznacza wyrok bezwarunkowy, w odróżnieniu od ograniczonego, które można uzyskać w stanie M.). Jak podkreślił tenże Sąd, w stanie M. przewiduje się możliwość ubiegania się o orzeczenie rozwodowe ograniczone (na podstawie §7–102) lub rozwód bezwarunkowy (§7-103), przy czym ustawodawca stanowy wskazał szczegółowo przyczyny, kiedy strona może uzyskać dany rodzaj orzeczenia rozwodowego. I tak, w myśl §7-103 rozwód bezwarunkowy może uzyskać strona z przyczyn enumeratywnie w nim wyliczonych, w tym m.in. porzucenia („defendant”), o ile porzucenie trwało nieprzerwanie przez 12 miesięcy przed datą złożenia pozwu o rozwód, porzucenie jest celowe i ostateczne oraz brak jest uzasadnionej nadziei na pojednanie (§7-103 a pkt 2). Według Sądu Rejonowego, analiza ustawowych przyczyn uzyskania rozwodu bezwarunkowego wskazuje, że ustawodawca wprawdzie nie posługuje się określeniem winy, czy też zawinionego działania lub zaniechania, lecz jednocześnie zastrzega możliwość wydania wyroku bezwarunkowego w przypadku wystąpienia okoliczności, które stanowią o nagannym postępowaniu względem osoby wnoszącej o rozwód, ale też wymienia takie, na które strona wpływu mieć nie może (np. niepoczytalność istniejąca w ściśle określonych warunkach). Sąd ten zaznaczył przy tym, że w §7-103 d mowa jest o darowaniu winy, która - jeżeli ma miejsce - nie stanowi przeszkody do uzyskania rozwodu bezwarunkowego. Ustawodawca stanowy natomiast wprost odnosi się winy strony w przepisach dotyczących obowiązku alimentacyjnego na rzecz rozwodzających się małżonków. Stosownie do obowiązujących w stanie M. rozwiązań prawnych alimenty mogą być przyznane (przy czym rozróżnia się alimenty czasowe i bezterminowe) małżonkowi po rozwodzie nawet wtedy, gdy istnieje podstawa do orzeczenia rozwodu z winy strony ubiegającej się o alimenty (§ 11-103), a nawet wyróżnia sytuacje, kiedy może mieć miejsce przyznanie alimentów z winy pozwanego nie posiadającego w tym stanie miejsca zamieszkania, a przy tym sąd nie ma jurysdykcji w odniesieniu do osoby pozwanego (§11-104).

Odnosząc się do uregulowań prawnych obowiązujących w miejscu wydania wyroku rozwodowego stron Sąd I instancji stwierdził, iż statut winy w nim występuje i ma charakter materialnoprawny. Okoliczność, iż przymiot winy nie został przypisany w sposób jednoznaczny w treści orzeczenia jednej ze stron, nie przesądza jednak o tym, że kwestia zawinienia w rozpadzie związku małżeńskiego jest obojętna dla prawa obowiązującego w stanie M.. Przypisanie odpowiedzialności za rozkład pożycia małżeńskiego ma bowiem istotne znaczenie dla powstania i rozmiaru obowiązku alimentacyjnego pomiędzy rozwodzającymi się małżonkami.

Sąd Rejonowy zwrócił przy tym uwagę, że sąd orzekający rozwód pomiędzy stronami przyczynę rozwodu bezwarunkowego określił jako „defendant” (tj. porzucenie), stwierdzając zatem, że okres celowego rozłączenia małżonków R. trwał co najmniej nieprzerwanie 12 miesięcy przed wniesieniem pozwu o rozwód i skutkowało takim rozluźnieniem stosunków pomiędzy małżonkami, że nie jest możliwe nawiązanie przez nich ponownych relacji małżeńskich. Jednocześnie Sąd Rejonowy zauważył, że w toku niniejszego postępowania pozwany potwierdził, że opuścił żonę bez żadnego wyjaśnienia, wyjeżdżając do innego kraju z zamiarem stałego pobytu i nie powiadamiając jej o tym. Sąd Rejonowy odnotował przy tym, że pozwany utrzymywał, że opuścił żonę uciekając przed jej przemocowymi atakami i nieobliczalnymi zachowaniami pod wpływem, ale na tę okoliczność nie przedstawił jakichkolwiek dowodów. W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy uznał, że mimo braku określenia w wyroku rozwodowym Sądu Okręgowego dla hrabstwa P. M., który z małżonków jest winny rozpadu małżeństwa, dla celów ustalenia zakresu i rozmiaru obowiązku

alimentacyjnego przypisać ją należy pozwanemu jako odpowiedzialnemu za rozkład więzi małżeńskich. Przesłanki obowiązku alimentacyjnego pozwanego względem powódki wyznacza wobec tego treść art. 60§2 kro.

Jak zaakcentował Sąd I instancji, stosownie do treści art. 60 § 2 kro jeżeli jeden z małżonków został uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia, a rozwód pociąga za sobą istotne pogorszenie sytuacji materialnej małżonka niewinnego, Sąd na żądanie małżonka niewinnego może orzec, że małżonek wyłącznie winny obowiązany jest przyczynić się w odpowiednim zakresie do zaspokajania usprawiedliwionych potrzeb małżonka niewinnego, chociażby ten nie znajdował się w niedostatku. Zakres obowiązku alimentacyjnego względem byłego małżonka jest zależny zatem od wykazania, że rozwód pociągnął dla osoby ubiegającej się o alimenty istotne pogorszenie sytuacji materialnej, niezależnie od tego, czy znajduje się w stanie niedostatku. Zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą Sądu Najwyższego następuje to poprzez porównanie sytuacji, w jakiej małżonek niewinny znajduje się po rozwodzie z sytuacją, w jakiej znajdowałby się, gdyby pożycie małżonków funkcjonowało prawidłowo (por. wyrok z dnia 28 października 1980r. w sprawie III CRN 222/80). Ustawodawca dokonał wyważenia interesów rozwiedzionych małżonków i ograniczył prawa małżonka uprawnionego do alimentacji, przede wszystkim przez zastrzeżenie przesłanki wykazania istotnego pogorszenia sytuacji materialnej. Ta ustawowa regulacja powoduje przy tym, że choć brak jest w przypadku małżonka winnego rozkładu pożycia określonego kalendarzowo terminu ograniczającego zakres czasowy jego obowiązku alimentacyjnego, to jednak obowiązek ten nie powstaje lub wygasa, jeżeli drugi z małżonków jest w sytuacji porównywalnej lub lepszej. Pozwala to zachować zasadę, że za materialny poziom życia po rozwodzie zasadniczo odpowiedzialni są indywidualnie sami byli małżonkowie, a obowiązek drugiego małżonka ma charakter subsydiarny, tj. powstaje tylko w sytuacji zaistnienia przesłanek określonych art. 60 kro (tak w wyroku Trybunał Konstytucyjny z dnia 11.04.2006r. w sprawie I SK 57/04).

W kontekście powyższych rozważań, Sąd Rejonowy podkreślił, że w sprawie niniejszej powódka, występując z żądaniem zasądzenia alimentów, winna była wykazać, iż wskutek rozwodu nastąpiło istotne pogorszenie jej sytuacji materialnej, a nadto że sytuacja zarobkowa i majątkowa pozwanego jest lepsza od tej, w jakiej się ona znajduje i pozwala sprostać jej żądaniu. Stosownie bowiem do art. 6 kc ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która wywodzi z niego skutki prawne. W postępowaniu cywilnym reguła ta została powtórzona w art. 232 kpc, zgodnie z którym strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne.

Analizując materiał dowodowy zgromadzony w sprawie Sąd I instancji uznał, iż w sposób nie budzący wątpliwości zostało wykazane, że po rozwodzie sytuacja powódki istotnie się pogorszyła, przy czym do tego stopnia, że jest ona aktualnie w stanie niedostatku, zaś sytuacja materialna pozwanego jest dużo lepsza, albowiem dysproporcja pomiędzy jej dochodami a dochodami byłego męża jest znaczna. Sąd I instancji podkreślił, że dochody, jakimi dysponuje powódka, pozwalają stwierdzić, iż nie jest ona w stanie zaspokoić samodzielnie swoich usprawiedliwionych potrzeb, a bez środków z opieki społecznej i pomocy finansowej syna nie miałyby szans na funkcjonowanie. Sąd Rejonowy zaakcentował też, że sytuacja powódki uległa pogorszeniu, gdy pozwany wyjechał bez uprzedzenia do Polski, pozostawiając nieuregulowane kwestie związane z kredytem hipotecznym. Mimo podejmowania wysiłków, powódce nie udało się zatrzymać mieszkania i w efekcie została z niego eksmitowana. Od tej pory przebywa w mieszkaniu socjalnym i praktycznie jest na utrzymaniu podatników USA, przy czym dopiero jesienią 2019 r. nabędzie uprawnienia emerytalne w USA. Jednocześnie Sąd Rejonowy zauważył, że w obecnej sytuacji – jak sama powódka przyznała – na terenie USA może ona liczyć na znacznie lepsze warunki utrzymania niż w Polsce. Nie umknęło przy tym uwadze Sądu I instancji, iż powódka deklaruje wolę powrotu do kraju. Sąd ten zwrócił jednocześnie uwagę, że trudno przyjąć, iż nastąpi to zanim powódka nabędzie uprawnienia emerytalne w USA, gdyż – jak sama przyznała - dopiero nabycie uprawnień emerytalnych skutkować będzie utratą części uprawnień do zasiłków z opieki społecznej i pogorszeniem jej sytuacji na terenie Stanów Zjednoczonych.

W kontekście powyższego, Sąd Rejonowy podzielił stanowisko strony powodowej, iż sytuacja pozwanego przedstawia się znacznie stabilniej i korzystniej od tej, w jakiej znajduje się powódka. Pozwany ma bowiem źródła dochodu w postaci emerytury, które pozwalają zaspokoić jego potrzeby, przy czym otrzymuje on świadczenie emerytalne z organu polskiego i zagranicznego, a wysokość tego drugiego świadczenia jest zależna od kursu dolara. Sąd I instancji zauważył też, że wartość łączna obu świadczeń jest tego rodzaju, iż pozwany nie musi korzystać z pomocy

społecznej, aby zaspokoić swoje potrzeby życiowe, nawet przy uwzględnieniu jego stałych obciążeń związanych z zapewnieniem mieszkania i spłatą zobowiązań finansowych. Jednocześnie Sąd Rejonowy podzielił też stanowisko powódki, że w przypadku kontynuowania małżeństwa jej sytuacja przedstawiałaby się dużo korzystniej od aktualnej, zwłaszcza jeśliby przyjąć, że strony zamieszkałyby na terenie Polski. Sąd ten zauważył, że przy obecnych dochodach pozwanego i zakwaterowaniu w mieszkaniu w G. dochody te byłyby bowiem wystarczające, aby zapewnić podstawowe potrzeby każdego z małżonków, nawet jeśli powódka wspierałaby budżet domowy tylko kwotą swej polskiej emerytury. Według Sądu Rejonowego z pewnością sytuacja stron byłaby z kolei dużo trudniejsza, gdyby mieszkały nadal w USA i dysponowały środkami na obecnym poziomie. Założenie czynione przez powódkę, iż przy aktualnych dochodach pozwanego i powódki udałoby się im w dłuższej perspektywie utrzymać siebie i mieszkanie dzięki zmniejszonej racie kredytu hipotecznego Sąd ten uznał przy tym za mało prawdopodobne. Z kolei założenie, że strony ogłosiłyby bankructwo i mieszkały w wynajmowanych mieszkaniach pomija – zdaniem Sądu Rejonowego – okoliczność, iż oznaczałoby to wyzbycie się wszelkich oszczędności, co z kolei - bez pomocy instytucjonalnej lub rodziny – sprawiałoby dla stron postępowania trudności z zaspokojeniem swoich potrzeb. Zważywszy bowiem na fakt, iż powódka na terenie USA otrzymuje co miesiąc pomoc socjalną w wysokości nawet przekraczającej wartość dochodów pozwanego (z opieki otrzymuje zasiłek oraz pokrycie kosztów zakwaterowania w mieszkaniu socjalnym – łącznie ponad 1600 dolarów podczas gdy emerytura pozwanego w USA wynosi tylko 680 dolarów brutto), a przy tym utrzymuje, że wysokość udzielanej pomocy nie jest wystarczająca i nie pozwala na prowadzenie takiego leczenia jakiego wymaga, to dalsze wspólne mieszkanie stron na terenie USA przy braku możliwości wykonywania zatrudnienia przez powódkę ze względu na stan zdrowia, nie pozwalałoby zagwarantować zaspokojenia takich potrzeb, jakie obecnie zgłasza powódka.

Powyższe rozważania doprowadziły Sąd I instancji do przekonania, że o ile zasadniczo spełnione zostały przesłanki zasądzenia alimentów stosownie do art. 60§2 kro, o tyle trudno uwzględnić żądanie strony powodowej co do wysokości żądanych alimentów. Przy uwzględnieniu ograniczonego powództwa (a więc w kwocie 1500 zł alimentów od pozwanego) i środków własnych powódki (emerytura z ZUS) sytuacja finansowa powódki byłaby bowiem zdecydowania lepsza od tej, jaką posiada pozwany. Tymczasem przy przyjęciu jako podstawy żądania alimentów treści art. 60§2 kro, to powołując się na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 1987r. w sprawie III CZP 91/86 należy podkreślić, iż obowiązek alimentacyjny nie sięga tak daleko, aby miał zapewnić małżonkowi niewinnemu równą stopę życiową, czy też wręcz wyższą. Jak wskazał Sąd Najwyższy zakres przyczyniania się do utrzymania tego małżonka mieści się między granicą, poniżej której istnieje niedostatek, a granicą, której przekroczenie byłoby zrównaniem stopy życiowej obojga małżonków. Odebranie pozwanemu kwoty 1500 zł oznaczałoby, że jego dochód miesięczny wynosiłby – w zależności od kursu dolara - ok. 1800-1900 zł (przy konieczności ponoszenia kosztów wynajęcia mieszkania i kosztów utrzymania w podstawowym zakresie), zaś powódki około 2000 zł, nie licząc faktu iż za kilka miesięcy będzie jeszcze dodatkowo uprawniona do emerytury z USA (jak szacowała równowartości ok. 800- 900 zł).

Rozważając zakres obowiązku alimentacyjnego pozwanego względem powódki Sąd I instancji podkreślił też, że nie można pominąć, iż powódka w wyniku podziału majątku otrzymała wszystkie nieruchomości należące do stron na terenie Polski, a innego majątku w USA i w Polsce strony – jak oświadczyły pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań - nie posiadają. Oznacza to, że strona powodowa dysponuje zatem takimi składnikami majątku, które może spieniężyć (np. sprzedaż garażu) czy też na nich dodatkowo zarabiać (poprzez wynajem garażu, pokoju- posiada trzypokojowe mieszkanie). Jednocześnie Sąd I instancji podkreślił, że nie można też pominąć, iż powódka w prosty sposób może doprowadzić do zlikwidowania części obciążeń związanych np. z utrzymaniem mieszkania, skoro część opłat naliczanych jest od ilości zameldowanych w nim osób (ponosi opłaty ryczałtowe za 3 zameldowane osoby, którzy nie mieszkają w tym mieszkaniu).

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego Sąd Rejonowy skonstatował również, że brak jest podstaw, aby uznać, że wykazane zostało, iż pozwany posiada środki finansowe, które stanowią o jego dobrej sytuacji materialnej pozwalającej sprostać obowiązkowi alimentacyjnemu na rzecz byłej małżonki na żądanym przez nią poziomie. Poza bowiem niekwestionowanymi przez stronę powodową dochodami w postaci środków pieniężnych pochodzącym od organów emerytalnych polskiego i zagranicznego, które mają charakter stabilny, brak jest wiarygodnych dowodów przemawiających za przyjęciem, że wyjeżdżając z USA do Polski w 2011r. pozwany posiadał przy sobie oszczędności

gromadzone przez strony przez szereg lat w wysokości 500 tys. dolarów (jak pierwotnie utrzymywała strona powodowa), czy nawet 60 tys dolarów (jak ostatecznie wskazywała na ostatniej rozprawie). Sąd I instancji zaakcentował przy tym, że powódka reprezentowana przez fachowego pełnomocnika nie wykazała tych okoliczności, mimo licznych i niemalże przy każdej rozprawie powtarzanych zapowiedzi, iż zostaną przedłożone na te okoliczność stosowne dowody. Jednocześnie Sąd ten zauważył, że strona powodowa wywodziła swoje twierdzenia o bardzo dobrej kondycji finansowej pozwanego z faktu, iż strona pozwana była niezwykle oszczędna i skrupulatnie gromadziła oszczędności, jak też z faktu, że prowadzona była działalność gospodarcza, która miała przynosić olbrzymie zyski stronom. Jak podkreślił Sąd I instancji, o ile trudno polemizować z subiektywnym przekonaniem powódki i syna stron o tym, że pozwany prowadził bardzo systematyczne zapiski dotyczące wydatków stron oraz gromadził środki finansowe na przyszłość, mające zapewnić na emeryturze dobre życie, to nie można pominąć okoliczności, iż pozwany faktycznie do pewnego momentu regulował terminowo zobowiązania stron i bliżej nieokreślone dla strony powodowej rodziny środki odkładał. Pozwany bowiem sam przyznał, że wyjeżdżając w grudniu 2011r. do Polski posiadał przy sobie oszczędności. Niemniej jednak pozwany w toku postępowania kilkakrotnie zmieniał swoje twierdzenia co do wysokości środków, z jakimi przyjechał do Polski (początkowo twierdził, że wziął ze sobą oszczędności w wysokości 19 tys. dolarów, potem 17 tys. dolarów, by w końcu oświadczyć, że miał ze sobą 11 tys. dolarów). Podjęte próby ustalenia wysokości tych środków w oparciu o informacje z rachunków bankowych pozwanego (vide: informacja z Banku (...) oraz banku (...)) nie pozwoliły wykazać, ile faktycznie tych środków ze sobą posiadał. Pewne jest natomiast, jak zaakcentował Sąd Rejonowy, że zaraz po przyjeździe do Polski pozwany zakupił samochód T. (...) za kwotę 32.000 zł, co oznacza, że musiał dysponować co najmniej taką kwotą powiększoną o środki, które pozwalały mu na utrzymanie (przejazd z lotniska do G., następnie wyjazd na (...), wpłacenie kaucji dla agencji nieruchomości, pokrycie kosztów zakupu żywności i zakupu mebli, które – jak twierdzi – trzymał początkowo w wynajętym garażu od spółdzielni mieszkaniowej w Z.). Sąd I instancji zwrócił przy tym uwagę, że pozwany wskazywał, iż wkrótce po przyjeździe do kraju okoliczności skłoniły go do sprzedaży samochodu albowiem miał trudności w uzyskaniu środków ze świadczenia emerytalnego z USA i w konsekwencji w obawie o swoją płynność finansową wyzbył się samochodu (zresztą za kwotę znacznie poniżej jego wartości). Powyższe pozwala uznać, że jego kondycja finansowa nie była aż tak stabilna i pewna, jak sugerowała to strona powodowa. Jakkolwiek bowiem powódka wywodziła, że sprzedaż miała charakter pozorny, skoro były mąż korzystał i - jak twierdziła – nadal korzysta z tego samochodu po jego sprzedaży, to o ile pozwany sam przyznał, iż faktycznie w 2013r. przyjechał zakupionym w grudniu 2011r. samochodem do G., to środki finansowe pochodzące ze sprzedaży tego samochodu zostały włączone do majątku dorobkowego stron i przy podziale majątku uwzględnione, a to wynika jednoznacznie z treści ugody zawartej przed Sądem Rejonowym w Olecku. Nadto, jak zaakcentował Sąd I instancji, wątpliwości co do dobrej sytuacji finansowej pozwanego budzi okoliczność zaciągnięcia przez niego pożyczki w Banku (...) w 2016r. Nie można przy tym nie zwrócić uwagi, iż pożyczka ta została zaciągnięta na długo zanim powódka wystąpiła z żądaniem alimentów, a zatem nie została wygenerowana na potrzeby niniejszego postępowania.

Sąd I instancji podkreślił też, że strona powodowa nie wykazała w sposób przekonujący, iż pozwany posiada możliwości majątkowe zabezpieczenia potrzeb powódki wynikające z faktu przywłaszczenia środków finansowych zgromadzonych w związku z funkcjonowaniem do czerwca 2011r. firmy (...) zarejestrowanej formalnie na powódkę. W tym zakresie Sąd Rejonowy zauważył, że ani powódka, ani syn stron nie dysponowali jakąkolwiek konkretną wiedzą, jakie zyski przynosiła działalność gospodarcza faktycznie prowadzona przez pozwanego. Powódka przyznawała, że nie prowadziła ksiąg rachunkowych, jak również nie interesowała się kwestiami finansowymi firmy, pozostawiając te kwestie w gestii małżonka. Syn stron z kolei wprawdzie wskazywał, iż czasami wykonywał na rzecz firmy czynności jako podwykonawca, ale na podstawie wskazywanych przez niego przykładów funkcjonowania firmy trudno uznać, że przynosiła ona ogromne zyski, zwłaszcza że czym innym jest wartość zamówienia, a czym innym faktyczny zysk z wykonanych usług.

Sąd Rejonowy zwrócił też uwagę, że postępowanie dowodowe nie potwierdziło, iż pozwany posiada dochody określone przez stronę powodową w pozwie, w tym uzyskuje świadczenie emerytalne w USA rządu 1800 dolarów. Z historii rachunku bankowego wynika bowiem, że pozwany otrzymuje jedynie 543 dolarów miesięcznie tytułem emerytury, przy czym kwota ta nie będzie w przyszłości podlegała wzrostowi, co przyznała zresztą strona powodowa. Co więcej

– jak podkreślił Sąd I instancji - wedle oświadczenia samej powódki nie można wykluczyć, iż pozwany zostanie tego świadczenia pozbawiony, albowiem toczy się na terenie USA względem niego postępowanie skarbowe. Sąd Rejonowy zwrócił przy tym uwagę, że nie można pominąć, iż łączna kwota miesięcznych dochodów pozwanego wynosi – w zależności od kursu dolara – ok. 3.100,00 zł. Zważywszy z kolei na wiek pozwanego (69 lat) trudno przyjąć, że posiada on – jak podnosiła w pozwie powódka – możliwości zarobkowe, które pozwalałyby sprostac jej żądaniu alimentacyjnemu. Wiek pozwanego i jego stan zdrowia wskazują wręcz na brak takich możliwości. Wprawdzie pozwany podawał, że w okresie letnim 2018r. wykonał na rzecz wynajmującego prace porządkowe na posesji, gdzie wynajmuje lokal mieszkalny, dzięki czemu zapłacił niższy czynsz o 250 zł, to przyjąć należy, iż ten rodzaj prac może jedynie okresowo wpływać na poprawę jego kondycji finansowej. Znamionym przy tym jest, iż pozwany nie otrzymał faktycznie środków finansowych za swoją pracę na rzecz wynajmującego, jedynie uzyskał zmniejszenie swego obciążenia finansowego z tytułu utrzymania mieszkania.

Sąd I instancji podkreślił też, że – w jego ocenie – żądana przez powódkę tytułem alimentów kwota jest zawyżona albowiem domaga się ona zapewnienia sobie takiego statusu, który jest nawet niedostępny dla strony pozwanej (prywatne leczenie specjalistyczne dotyczące wszystkich schorzeń, prywatne zabiegi rehabilitacyjne, czy sanatoryjne). Sąd ten zwrócił też uwagę, że pozwany ma wprawdzie stałe dochody, ale ich wysokość jest zależna od czynników na które nie ma wpływu (wysokość kursu dolara), a nadto posiada on też obciążenia finansowe. W świetle złożonej umowy najmu mieszkania oraz przekazów pocztowych na okoliczność ponoszonego czynszu z tytułu najmu Sąd Rejonowy uznał przy tym, że nie są to wydatki pozorne, jak sugerowała strona powodowa. Historia rachunku pozwanego z Banku (...) potwierdza bowiem, że pozwany systematycznie spłaca raty pożyczki w wysokości po 712,00 zł miesięcznie. Jak zaakcentował Sąd I instancji, pozwany przedłożył także nie budzące wątpliwości dowody w postaci zaświadczeń lekarskich oraz recept czy też paragonów zakupu leków z daty zbieżnej z widniejącą na receptce i nazwami leków, jak również wizyt lekarskich z daty tożsamej z wypisanymi receptami, które uzasadniają przyjęcie, że ponosi systematycznie wydatki na własne leczenie (zakup leków, ponoszenie wydatków w związku z dojazdem do specjalisty i ewentualnej odpłatności za wizytę lekarską). Jak podkreślił Sąd I instancji, historia rachunku bankowego pozwanego wskazuje nadto, że pozwany czyni wydatki w dyskontach spożywczych, a analiza tych wydatków nie wskazuje na ich nietypowy rozmiar czy przedmiot. Jednocześnie Sąd Rejonowy zauważył, że strona pozwana w toku postępowania wielokrotnie podkreślała, że najwyższe miesięczne obciążenia dotyczą najmu mieszkania (pozwany wynajmuje mieszkanie o pow. 35 m²), uregulowania rat pożyczki, jak też wydatków na zakup żywności, kosztów leczenia. Wydatki rzędu 500-600 zł na wyżywienie nie budzą zaś – zdaniem Sądu I instancji - wątpliwości, skoro oznacza to przeznaczenie ok. 16-20 zł na codzienne wyżywienie, a taki koszt zakupu żywności dla własnych celów (a nawet wyższy bo w kwocie 700 zł) za uzasadniony uznała strona powodowa. Sąd I instancji podkreślił, że uregulowanie wydatków najmu mieszkania oraz spłaty raty pożyczki już pochłania 90% świadczenia emerytalnego pozwanego wypłacanego przez ZUS. Na pozostałe wydatki – żywność, zakup leków, dojazdu do lekarza, środków czystości i pielęgnacji, okresowe zaopatrzenie w odzież i obuwie oraz inne nieprzewidziane wydatki dysponuje on pozostałym dochodem. W takiej sytuacji, zasądzenie alimentów żądanych przez powódkę oznaczałoby odebranie pozwanemu środków na zaspokojenie jego podstawowych potrzeb życiowych. Obowiązek alimentacyjny nie może być zaś tak daleko posunięty, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę, że zasadniczo za swój status materialny każdy z rozwiedzionych małżonków odpowiada samodzielnie.

Sąd Rejonowy zwrócił przy tym uwagę, że w sprawie niniejszej – dla określenia rozmiaru obowiązku alimentacyjnego na rzecz powódki - istotną trudność sprawia fakt, iż powódka w Polsce przebywa okresowo, a szacunkowo dokonane przez nią wyczerpania wydatków na zaspokojenie jej usprawiedliwionych potrzeb mają charakter w większości hipotetyczny (np. koszty leczenia), nie mający odzwierciedlenia w rzeczywiście ponoszonych kosztach. Sąd ten podkreślił, że powódka sygnalizując swoje zaskoczenie wysokimi kosztami życia w Polsce, mówiła o prognozowanych wydatkach, jakie będzie musiała ponieść mieszkając w Polsce np. wskazywała, że będzie musiała korzystać z wizyt lekarskich w E., w S.. Trudno jednak, według Sądu I instancji, ocenić obecnie z jaką częstotliwością wizyty te będą się odbywały, przy czym nie można wykluczyć, że specjaliści, którzy winni kontrolować stan zdrowia powódki, będą mieli lub mają gabinety w miejscowościach położonych bliżej miejsca jej zamieszkania. Jednocześnie Sąd Rejonowy zauważył, że wskazywane przez powódkę wydatki na leczenie sanatoryjne, rehabilitacyjne, choć wedle niej niezbędne,

są z pewnością tego rodzaju, że nawet dobrze sytuowanych osób w podobnej sytuacji wiekowej do powódki nie stać na zapewnienie ich w takim rozmiarze finansowym. Z kolei proste przełożenie sytuacji strony powodowej z USA na warunki polskie nie daje podstaw do czynienia miarodajnych wyliczeń wydatków na utrzymanie powódki. W kontekście powyższego Sąd I instancji zauważył, że powódka wskazywała, iż dotychczas korzystała z pomocy syna na poziomie ok. 300 dolarów miesięcznie - poza środkami, które otrzymywała z opieki społecznej. Zatem to ta kwota, dopóki pozostaje ona w USA, powinna wyznaczać granice jej uzasadnionych potrzeb. Według Sądu Rejonowego, zasądzenie na rzecz powódki alimentów równowartości 300 dolarów stanowiłoby jednak kwotę, której pozwany nie byłby w stanie udźwignąć, przy jego stałych obciążeniach i konieczności zaspokojenia potrzeb na podstawowym poziomie. Zważywszy, iż pozwany sam deklarował, że będzie w stanie wyasygnować z posiadanych dochodów 200 dolarów na poczet spłaty zobowiązania względem byłej żony (w większym zakresie wówczas dopiero, gdy ureguluje pożyczkę zaciągniętą w Banku (...)), a kwotę około 800 – 850 zł przy maksymalnej redukcji swoich wydatków i korzystnym kursie dolara w ocenie Sądu będzie w stanie faktycznie odłożyć, ostatecznie Sąd I instancji uznał, że w aktualnej sytuacji majątkowej pozwanego kwotę 400 zł tytułem alimentów pozwany jest w stanie płacić byłej żonie. Sąd ten podkreślił przy tym, że nie może pominąć faktu, iż pozwany jest zobowiązany wyrokiem Sądu Okręgowego w hrabstwie P. M. do zapłaty na rzecz powódki odszkodowania w wysokości 27.500 dolarów (które rozpoczął spłacać w grudniu 2018 r.), a powódka – jak wynika z oświadczenia pełnomocnika – uzyskała już klauzulę wykonalności w tym zakresie. W świetle powyższego żądanie pozwu Sąd I instancji uwzględnił do kwoty 400,00 zł miesięcznie, ponad tę kwotę uznając je za wygórowane. Powyższe znalazło odzwierciedlenie w pkt I i II wyroku.

Uzasadniając rozstrzygnięcie w zakresie umorzenia postępowania (pkt II wyroku), Sąd Rejonowy odwołał się do treści art. 355§1 kpc, a uzasadniając rozstrzygnięcie w zakresie rygoru natychmiastowej wykonalności (pkt V wyroku) – do treści art. 333 § 1 pkt 1 kpc. Jako podstawę rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów postępowania (pkt IV wyroku) Sąd ten wskazał zaś art.102 kpc w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła powódka G. R., zaskarżając go częściowo, a mianowicie co do punktu II oddalającego powództwo o alimenty ponad zasądzoną kwotę po 400,00 zł miesięcznie. Przedmiotowemu wyrokowi powódka zarzuciła przy tym:

1) naruszenie prawa materialnego poprzez błędną interpretację art. 60§2 krio jego niewłaściwe zastosowanie w zw. z art. 5 kc, polegające na przyjęciu, iż powódce nie przysługuje prawo do alimentów od pozwanego w wysokości odpowiadającej pokryciu jej podstawowych potrzeb i zapewnienia bytowania na stopie umożliwiającej bytowanie i pokrycie tych potrzeb, przy nie uwzględnieniu w tym zakresie bardzo złego stanu zdrowia powódki i związanej z tym nieporadności w porównaniu do sytuacji zdrowotnej pozwanego i jego sytuacji majątkowej, w tym nie uwzględnienie w ustalaniu możliwości majątkowych pozwanego okoliczności ujęcia przez niego wydatków na prywatną opiekę lekarską celem uniknięcia kolejek w ramach ubezpieczenia zdrowotnego bez wykazania dowodowego, iż oczekiwanie w kolejce naraziłoby jego życie i zdrowie, a z drugiej strony odmówienia powódce uwzględnienia w jej wydatkach prywatnej opieki lekarskiej, nie uwzględnienia większej zdolności finansowej pozwanego niż starał się to wykazać, w ramach której mieści się korzystanie z prywatnego samochodu np. na dojazdy na rozprawy w sytuacji gdy powódka korzysta z komunikacji publicznej, nie uwzględnienia okoliczności, że powódki nie stać na żywność, która zapewniają jej znajomi, gdy taka sytuacja nie dotyczy pozwanego, nie uwzględnienia niemożności pozyskiwania dalszej pomocy od syna z uwagi na jego zachorowanie na raka, nie uwzględnienie wskazanego przez powódkę minimalnego poziomu kosztu leków i wizyt lekarskich w aspekcie poważnych schorzeń dotyczących powódkę w miesięcznych kosztach utrzymania i w efekcie wzięcie pod ochronę w większym wymiarze interesu pozwanego i zapewnienia mu poziomu życia przy zasądzeniu alimentów na niskim poziomie, nie wymagającym od pozwanego żadnych wyrzeczeń, aby wspomóc schorowaną powódkę, chociaż Sąd ustalił, „że sytuacja pozwanego przedstawia się znacznie stabilniej o korzystniej od tej w jakiej znajduje się powódka”, bezpodstawnym wzięciu pod uwagę przy zasądzeniu alimentów przyszłej emerytury powódki w USA, której na dzień wyrokowania nie otrzymuje, a zatem niezasadne oparcie wyroku na zdarzeniu nie istniejącym w dniu wydania wyroku; nie wzięcie pod uwagę że pozwanej na dzień wyrokowania przysługuje emerytura w kwocie 446,00 zł która nie jest wystarczająca na pokrycie opłat eksploatacyjnych za mieszkanie i media, a garaże ze względu na ich zły stan techniczny nie nadają się do wynajęcia i w efekcie powódka nie jest w stanie

utrzymać się w Polsce w przeciwieństwie do pozwanego, chociaż Sąd powinien uznać prawo powódki do umożliwienia jej osiedlenia się w Polsce po wieloletniej wyteżonej pracy w USA skoro z takiej sytuacji korzysta pozwany, lecz bez alimentacji pozwanego na poziomie umożliwiającym zaspokojenie podstawowych potrzeb jest to niemożliwe a zasądzone - alimenty tego nie zapewniają;

2) naruszenie art. 233 kpc oraz art. 227 kpc poprzez dokonanie błędnych i sprzecznych z zebrany materiał dowodowy ustaleń faktycznych, a mianowicie:

a) w zakresie ustalenia sytuacji majątkowej pozwanego i jego zobowiązań poprzez:

- przyjęcie bezkrytyczne zeznania podatkowego pozwanego za rok 2010 potrącającego kwotę 112.823 USD na podstawie wyłącznie oświadczenia pozwanego o dokonanych potrąceniach nie dołączonego do tego zeznania, a nie w oparciu o faktyczne koszty działalności pozwala i w efekcie przyjęcie iż istotnie dochód z działalności gospodarczej za rok 2010 to kwota 12.336 USD, co wykluczyło tezę powódki, iż pozwany wywiózł znaczne środki do Polski ukrywając je przed powódką, co pozostaje w sprzeczności z ustaleniami Sądu wykazującymi na podstawie wystawionych i przedłożonych w ramach dowodów czeków, iż tylko w samym maju- czerwcu 2010 r. wpływ z działalności był na poziomie 67.266 USD a koszty 31.500 USD, co oznacza, że dochód to kwota na poziomie ponad 36.000 USD i w sytuacji, gdy kwoty z czeków oraz wykazane na nich koszty nie zostały zakwestionowane przez pozwanego, a te dowody w żadnym razie nie opiewały kwotę kosztów 112.823 USD, co skutkowało ustaleniem przez Sąd I instancji zaniżonej zdolności majątkowej pozwanego odnośnie alimentowania powódki, dokonane z naruszeniem zasad doświadczenia życiowego i logicznego wiązania zdarzeń faktycznych przy jednoczesnym ustaleniu, że działalność była prowadzona do czerwca 2011 r., gdzie od lutego pozwany zaniechał spłaty kredytu hipotecznego, który spłacał na poziomie 50 USD, nie mówiąc o tym powódce, co oznacza że wyraźnie gromadził pieniądze wyłącznie pod planowane porzucenie powódki, bo przecież przez kolejne 6 -mcy działalność była prowadzona w 2011 r. a od lutego pozwany żadnych zobowiązań nie płacił, pobierając do kolejnej połowy roku tzw. bezrobotne i unikał zaangażowania się do kolejnej pracy chociaż syn M. taką pracę mu załatwił - pozwany nie był zainteresowany;

b) bezpodstawne przyjęcie, w oparciu o zeznania świadka - syna stron, iż dochód pozwanego w USA był na poziomie 46 tys. i bezpodstawne odniesienie tego zeznania do dochodu zarówno z umowy o pracę i prowadzonej działalności gospodarczej - zeznanie dotyczyło wyłącznie umowy o pracę i koreluje z tym co oświadczył pozwany że jako pensję pobierał ok. 3,5 - 3,8 tys. USD miesięcznie;

c) bezpodstawne przyjęcie, iż powódka płaci opłaty eksploatacyjne za 3 zameldowane osoby, którego to ustalenia Sąd dokonał na podstawie starych obciążeń spółdzielni sprzed podziału wspólnego majątku, nie mających nic wspólnego z aktualnymi danymi i Sąd w żaden sposób tego nie starał się wyjaśnić w toku przewodu sądowego,

d) bezpodstawne przyjęcie przez Sąd , iż koszty utrzymania pozwanego uniemożliwiają płatność alimentów w większym stopniu niż zasądzone 400 zł mimo, iż na str. 20 uzasadnienia wyroku Sąd dokonał wyliczeń kosztów miesięcznych pozwanego z uwzględnieniem jego kosztów na wizyty prywatne u lekarzy - koszt mieszkania 750 zł / umowa najmu /, 500 zł wyżywienie, odzież - buty - 60 zł, lekarze i leki 150 zł, środki czystości 60 zł, telefon - 40 zł – łącznie 1560 zł - a zatem mając na uwadze fakt ,że umowa najmu została przedłożona z datą początkową jej zawarcia od 25.06.2018 r. a wcześniej pozwany chociaż deklarował nie przedłożył dowodu na wcześniejszą umowę najmu i ponoszone opłaty oznacza, że pozwany wbrew jego zaprzeczeniom posiada i posiadał inne lokum mieszkaniowe, do czego nie chce się przyznać, bo mogłoby się okazać że pozwany posiada nieruchomości, a przedłożona umowa najmu z czerwca 2018 stanowi tzw. podkładkę na koszty w procesie niniejszym i jest odpowiedzią na zarzuty byłej żony iż pozwany żyje w związku nieformalnym z inną kobietą w wybudowanym przez siebie domu lub kupionym domu do czego pozwany się nie przyznaje nie chcąc potwierdzić lepszej w istocie sytuacji materialnej niż stara się to przedstawić w procesie.

W świetle powyższego powódka domagała się zmiany wyroku w zaskarżonym zakresie poprzez uwzględnienie powództwa o zasądzenie alimentów w pełnej kwocie po 1500 zł miesięcznie oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym

kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych. Ewentualnie, powódka domagała się uchylenia wyroku w zaskarżonym zakresie i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I-ej instancji.

Pozwany F. R. wnosił o oddalenie apelacji i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu przed Sądem II instancji.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja powódki jest bezzasadna i nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Okręgowy podziela ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy, jak też ich ocenę prawną oraz stanowiącą podstawę ustaleń faktycznych ocenę przeprowadzonych w toku postępowania dowodów i przyjmuje za własne.

Przed dokonaniem oceny poszczególnych zarzutów apelacyjnych zauważenia wymaga, że zasadnicza ich części dotyczyła stanu faktycznego ustalonego przez Sąd I instancji. Te zarzuty rozpoznać należało w pierwszej kolejności albowiem tylko w prawidłowo ustalonym stanie faktycznym sprawy dokonywać można oceny właściwego zastosowania przepisów prawa materialnego.

Analizując materiał dowodowy zebrany w sprawie niniejszej i wzięty pod uwagę przez Sąd I instancji, zdaniem Sądu Okręgowego, zarzutów apelacyjnych dotyczących się błędów w ustaleniach faktycznych nie sposób podzielić. Zarzuty te mają bowiem charakter na celu zbudowanie alternatywnego stanu faktycznego, nie znajdującego odzwierciedlenia w rzeczywistości.

Jeśli zatem idzie o rzekome oszczędności stron postępowania, przywłaszczone przez pozwanego przy wyjeździe z USA do Polski, a mające – w oczach Sądu – zwiększyć wydolność finansową pozwanego w kontekście dochodzonych od niego alimentów - to zarzuty apelacji w tym zakresie mają charakter stricte polemiczny i z tej przyczyny uznania znaleźć nie mogły. Mieć trzeba bowiem na uwadze, że uzasadniając swe stanowisko w tej kwestii Sąd I instancji przeprowadził gruntowny wywód, tak w części ustaleniowej jak i zwaźeniowej uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia. Wywód ten jest przekonujący i logiczny, a przy tym poparty odwołaniem się do dowodów zgromadzonych w sprawie. Trzeba zaś pamiętać, że ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygania kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego, przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału. Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczone są przy tym wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233§1 kpc wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawiane uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast w tym zakresie wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie innej niż ocena sądu (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 06 listopada 1998 r. w sprawie II CKN 4/98 niepubl. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r. w sprawie V CKN 17/2000 OSNC/2000/10/189, orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 05 sierpnia 1999 r. II UKN 76/99 OSNAPiUS 2000/19/732).

Przenosząc powyższe na grunt sprawy niniejszej stwierdzić należało, że wysuwając w apelacji zarzuty dotyczące się przywłaszczenia przez pozwanego oszczędności stron przy wyjeździe z USA do Polski strona powodowa powoływała się tylko i wyłącznie na te dokumenty (czeki), które były dla niej korzystne. Pominęła zaś skrzętnie dostrzeżone przez Sąd I instancji kwestie takie jak koszty działalności gospodarczej prowadzonej przez pozwanego w USA czy rozróżnienie pojęcia wartość zamówienia (widniejącej na czeku) od pojęcia faktyczny zysk z wykonanej usługi (powstały po odjęciu kosztów działalności) i wreszcie – zamknięcia tejże działalności z powodu problemów finansowych spowodowanych nie wywiązaniem się z płatności przez klientów firmy prowadzonej przez pozwanego (notabene tych ustaleń Sądu I instancji w apelacji nie negowano). W tym stanie rzeczy argumenty apelacji odnoszące się do zagarniętych rzekomo przez pozwanego oszczędności uznać należało za wybiórcze i dowolne, w przeciwieństwie do rzetelnych i drobiazgowych wręcz ustaleń Sądu I instancji poczynionych w tymże zakresie.

Abstrahując od powyższego stwierdzić należy, że kwestia oszczędności zagarniętych rzekomo przez pozwanego przy wyjeździe z USA do Polski tak naprawdę znaczenie w sprawie niniejszej miałyby o tyle, o ile pozwany rzeczywiście dysponowałby nimi aktualnie (sprawa niniejsza bowiem to sprawa o alimenty a nie o podział majątku). Tylko wtedy można byłoby mówić, że jego sytuacja finansowa jest dużo lepsza od tej, jaką ustalił Sąd I instancji. Tymczasem w sprawie niniejszej dowodów na to, by pozwany dysponował takimi oszczędnościami brak. Twierdzenia apelacji w tym zakresie to czyste dywagacje oparte na przypuszczeniach strony powodowej. Trzeba zaś pamiętać, że zgodnie z treścią art. 6 kc, dywagacje i przypuszczenia nie są wystarczające za uznanie danego faktu za udowodniony.

W zakresie zarzutu apelacyjnego dotyczącego się ustalenia przez Sąd I instancji, iż powódka uiszcza opłaty eksploatacyjne za 3 zameldowane osoby wskazać z kolei należy, że do apelacji nie załączono żadnego dowodu, z którego wynikałoby, że ustalenie to jest wadliwe. W samej apelacji także nie powołano się na żaden dowód z postępowania pierwszoinstancyjnego, który omawiane ustalenie Sądu Rejonowego czyniłby wadliwym.

Jeśli zaś idzie o zarzuty odnoszące się do ustalenia Sądu I instancji, iż pozwany nie jest w stanie partycypować w kosztach utrzymania powódki na poziomie wyższym niż 400,00 zł miesięcznie, to zauważenia wymaga, że także one oparte są o dywagacje strony powodowej, iż pozwany dysponuje innym aniżeli wynajmowane lokum mieszkaniowym (domem wybudowanym z aktualną partnerką życiową), zaś sama umowa najmu mieszkania przez pozwanego przedłożona stanowi „tzw. podkładkę na koszty”. Rzecz jednak w tym, że owych dywagacji strona powodowa nie poparła żadnym dowodem, a ją to obciążał ciężar dowodu w tym zakresie (art. 6 kc).

Przechodząc zaś już do oceny zarzutów apelacyjnych dotyczących się prawa materialnego (art. 60 § 2 krio w zw. z art. 5 kc) stwierdzić należy, że są one całkowicie chybione i oparte na nieuprawnionej polemice ze stanowiskiem Sądu I instancji, który w pełni prawidłowo określił usprawiedliwione potrzeby powódki oraz możliwości majątkowe pozwanego, uwzględniając wiek stron postępowania, stan ich zdrowia, uzyskiwane dochody i posiadany majątek. W szczególności podkreślenia wymaga, że – wbrew twierdzeniom apelacji – Sąd Rejonowy nie odmówił powódce prawa do prywatnych wizyt lekarskich (przynając je jednocześnie pozwanemu), a jedynie skonstatował, że w świetle stanowiska prezentowanego przez powódkę i jej prognozowanego wyjazdu do USA, trudno na chwilę obecną oszacować, czy koszty takie powstaną i jaka będzie ich wysokość (vide: strona 36 uzasadnienia, k. 665v). Nie jest też prawdą, że orzekając o alimentach na rzecz powódki Sąd I instancji pominął okoliczność, że powódka utrzymuje się wyłącznie z emerytury w kwocie 446,00 zł miesięcznie, przypisując jej in spe emeryturę w USA i tym samym zwiększając w sposób nieuprawniony jej wydolność finansową. Owszem, czyniąc ustalenia w zakresie dochodów powódki Sąd I instancji wskazał (w oparciu o zeznania samej powódki zresztą), że „prawdopodobnie w czerwcu lub sierpniu 2019 r. otrzyma (ona) prawo do emerytury w USA”, ale jednocześnie Sąd ten wyraźnie wskazał, iż obecnie powódka uprawniona jest wyłącznie do emerytury w Polsce (vide: strona 15-16 uzasadnienia, k. 655-655v). Co więcej, fakt pozyskania przez pozwaną emerytury w USA Sąd I instancji ocenił jako okoliczność wpływającą ujemnie na jej sytuację – raz dlatego, że będzie miał miejsce dopiero w przyszłości - a zatem obecnie nie stanowi jej dochodu i a dwa dlatego, że wówczas powódka utraci zasiłki z pomocy społecznej w USA, stanowiące obecnie jej dochód (vide: strona 28 uzasadnienia, kart 661v). Apelująca pomija natomiast, że jako okoliczności wpływające na ocenę aktualnego statusu majątkowego powódki (w pełni słusznie zresztą) Sąd I instancji potraktował pozyskanie przez powódkę – w wyniku podziału majątku wspólnego z pozwanym – całego majątku zgromadzonego przez strony w trakcie małżeństwa bez spłat, obejmującego wartościowe w końcu nieruchomości mogące przynosić dochód oraz legitymowanie się przez powódkę względem pozwanego tytułem wykonawczym opiekującym na niebagatelną kwotę 27.500,00 USD. Przy uwzględnieniu tych okoliczności o naruszeniu przez Sąd I instancji art. 60§2 krio w zw. z art. 5 kc mowy być, zdaniem Sądu Okręgowego, nie może. Jeśli zaś chodzi

Uwzględniając wszystko powyższe, z mocy art. 385 kpc, orzeczono jak w pkt 1 wyroku.

O kosztach postępowania przed Sądem II instancji (pkt 2 wyroku) rozstrzygnięto zaś zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania wynikającą z art. 98 kpc, uwzględniając wynagrodzenie fachowego

pełnomocnika reprezentującego pozwanego w stawce wskazane w §10 us. 1 pkt 1 w zw. z §4 ust 9 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.).

SSO Aneta Ineza Sztukowska SSO Małgorzata Szostak-Szydłowska SSO Elżbieta Iwona Cembrowicz